Nr. 31. Czwartek, dnia 7 Lutego 1935 roku. Cena 10 gr. Rok XXX.

GONIEC CZĘSTOCHOWSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY I LITERACKI.

CENA PRENUMERATY: Miesięcznie z przesyłką pocztową 3 zł. — Dla odbierających pismo na miejscu 2 zł. 25 gr. Cena pojedyńczego numeru 10 groszy. Konto czekowe w Pocztowej Kasie Oszczędnościowej Nr. 61206.

Sklep „Gońca Częstochowskiego", ul. Panny Marji 26.—Telefon nr. 2050.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA Częstochowa, Najśw. Marji P. 52. Tel. 2245. Skrz. p. 45.

Redaktor lub jego zastępca przyjmują codziennie z wyjątkiem dni świątecznych od godz. 10—3 po poł. Rękopisów nadesłanych redakcja nie zwraca.

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetrowy przed tekstem 50 gr. W tekście i nadesłane 40 gr., za tekstem 30 gr. Drobne ogłoszenia wiersz napisowy 25 gr., każdy dalszy wyraz po 15 gr. Najtańsze ogł. drobne zł. 1.50. Ogłoszenia zamiejscowe i matrymonjalne 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne 100 proc. drożej. W numerach świątecznych i niedzielnych ceny o 25 proc. droższe. Ogłoszenia skośne, fantazyjne, cyfrowe i bilansowe o 50 proc. droższe.

Francusko-angielski układ lotniczy

decydującym krokiem na drodze pokoju

WIELKA MOWA RADJOWA PREMJERA FLANDINA.

Paryż. — Premjer Flandin wygłosił transmitowaną przez radjo mowę, w której podkreślił na wstępie, że komunikat ogłoszony po zakończeniu rozmów londyńskich z konieczności zredagowany jest językiem dyplomatycznym nieco abstrakcyjnym. Ponieważ komunikat ten zawiera ważne dla przyszłości Francji klauzule, premjer uważa za właściwe określić możliwie najjaśniej jego ducha i znaczenie.

Niemcy powiększając stale zbrojenia swe uwolniły się w praktyce od części zobowiązań traktatu wersalskiego. Wobec tego nasuwa się pytanie, czy Francja ma się zgodzić na wyścig zbrojeń, który oprócz pociągających za sobą ciężarów może stanowić niebezpieczeństwo dla pokoju z chwilą, gdy równowaga pomiędzy narodami lub grupami narodów zostałaby zachwiana. Należało się więc zastanowić nad tem, czy nie da się przeszkodzić temu wyścigowi. Francja pragnie pokoju i stara się go zachować, by nie dopuścić do wojny. Zasady te potwierdził rząd francuski raz jeszcze w Londynie. Chodziło przedewszystkiem o wzmocnienie systemu paktów gwarancyjnych i wzajemnej pomocy, który uzupełnia pakt ogólny Ligi Narodów.

Zagadnienie zbrojeń i efektów jest najtrudniejsze. Może pewnego dnia teza francuska, głosząca zawsze konieczność stworzenia międzynarodowej siły, zatriumfuje. Obecnie jednak nie doszło jeszcze do tego.

Anglja zwróciła się do Francji o podkreślenie raz jeszcze woli zawarcia swobodnie dyskutowanej konwencji ogólnej o ograniczeniu zbrojeń. Francja chętnie się na to zgodziła. Jutro mogą się rozpocząć rokowania o zawarcie tej ogólnej konwencji w sprawie zbrojeń.

Należy żywić nadzieję, że Niemcy, które ostatnio zapewniały o swej woli pokoju skorzystają ze sposobności, aby dać tego dowód.

Francja ma obowiązek domagać się rzeczywistego bezpieczeństwa, w obecnym stanie zamętu niema rzeczywistego bezpieczeństwa, jeśli się żye pod groźbą bombardowania lotniczego. Ten kapitalny problem należy rozwiązać bezzwłocznie, lotnictwo bowiem stało się najbardziej niebezpiecznym śrdkiem wojennym.

Konsolidacja pokoju przez układy lotnicze była przedmiotem takich samych trosk i po drugiej stronie kanału La Manche.

Niewątpliwie inne państwa, zaproszone do wzięcia udziału w konwencji, przystąpią do niej. To zapewnienie wspólnej woli francusko-brytyjskiej organizowania z sojuszu ludów pokojowo nastrojonych, zapory przeciwko wojnie lotniczej, jest decydującym krokiem na drodze pokoju.

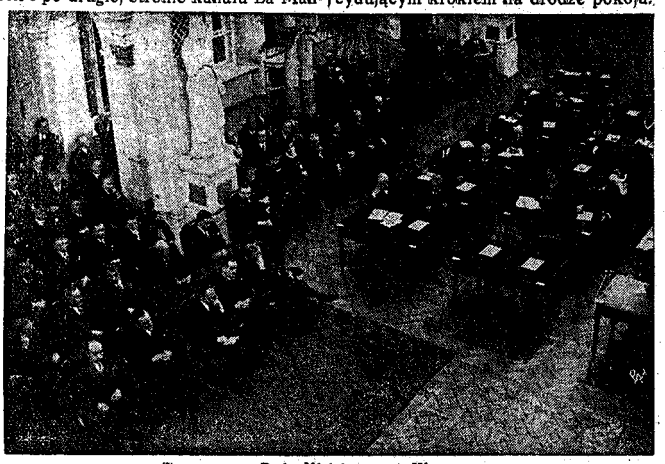

Tymczasowa Rada Miejska m. st. Warszawy.
W ub. wtorek odbyło się w obecności p. ministra Spraw Wewn. pierwsze posiedzenie tymczasowej Rady Miejskiej m. st. Warszawy. Na zdjęciu — ogólny widok sali Rady Miejskiej podczas posiedzenia.

Tajne fortyfikacje niemieckie

PODZIEMNE LOTNISKA.

Paryż. — Korespondent berliński „Liberte" donosi, że w chwili obecnej Niemcy budują wielkie lotnisko podziemne w Hessenthal, niedaleko linji kolejowej Stuttgart — Norymberga. Przy robotach tych zatrudnionych jest 1.500 robotników.

Nad terenem tym przelatują często samoloty pasażerskie lotniczej linji Paryż—Praga czeska. W chwili przelotu tych samolotów na dany syreną sygnał wszyscy robotnicy ukrywają się w schronach podziemnych.

Pod Szczecinem prowadzona jest budowa schronów betonowych dla dalekonośnych dział wielkiego kalibru, podobnych do tych, z których bombardowano Paryż podczas wielkiej wojny. Tym razem idzie o obronę dostępu do portu szczecińskiego.

Tenże korespondent donosi, że pomiędzy Ziesar a Buckau-Pramsdorf, na południo-zachód od Berlina, wzdłuż autostrady, prowadzącej na południe Niemiec, zbudowano 50 schronów betonowych, których rozmiary wynoszą 5×7×3 m., a ściany mają grubość 60 cm. Schrony te przeznaczone są do magazynowania amunicji, która następnie będzie przesyłana na granicę.

Budżet państwa na plenum Sejmu

Warszawa. — Na początku wczorajszego posiedzenia marszałek zawiadomił Izbę, iż otrzymał wnioski o wydanie posłów: Stanisława Wrony i Jana Dziducha. Wnioski odesłano do komisji regulaminowej.

Plan dyskusji budżetowej.

Dla zadośćuczynienia terminowi zakreślonemu przez konstytucję dla pracy budżetowej Sejmu, marszałek zgłasza projekt planu tej pracy, któryby umożliwił zakończenie jej do 15 lutego. Tak więc posiedzenia plenarne miałyby się odbyć dn. 6, 7, 8, 9, 11 i 12 lutego, które byłyby poświęcone dyskusji nad poszczególnemi częściami preliminarza, a ostatni dzień na przyjęcie całości w drugiem czytaniu. Dn. 13 lutego byłaby przerwa na składanie poprawek do trzeciego czytania, które odbyłoby się dn. 14 b. m.

Aby osiągnąć zakończenie dyskusji w tych terminach, należy wzorem lat ubiegłych przeprowadzić skontyngentowanie czasu przemówień, przypadającego na poszczególne kluby. Opierając się na normie czasu, przyjętej w latach poprzednich, wypada w roku bież. na poszczególne kluby: na BBWR. 13 godzin 50 minut, Klub nar. — 5 godz. 25 min., Klub Str. lud. — 3 godz. 29 min., Klub PPS. — 2 godz. 34 min., Klub ukraiński — 1 godz. 52 min., Klub Chrześć. Dem. — 1 godz. 4 min., Klub N. P. R. — 1 godz. 4 min., Chłopskie Stron roln. — 48 min., Koło żyd. — 48 min., Klub niemiecki — 40 m. Klub ukr. radykałów — 40 min., Klub ruchu nar. (secesja z Klubu narod.) — 32 min., Frakcja komunistyczna — 32 min., Klub chrześć.-społeczny — 27 min., Klub ludowy — 27 min.

Propozycja marszałka została przyjęta

Referat generalny.

Przystąpiono skolei do drugiego czytania projektu ustawy skarbowej preliminarza budżetowego na rok 1935/36. Głos zabrał referent generalny, pos. Miedziński (BB.). Wskazawszy na wstępie na niedobór 167,000,000 zł., referent uważa, że nie jest to dziwne, ani przerażające, natomiast pocieszające jest stałe dążenie do zmniejszenia niedoboru, co, zdaniem mówcy, znalazło wyraz w deklaracji p. ministra skarbu na komisji do odpowiedniej tendencji rządu.

Dążenie do ograniczenia wydatków jest pewną granicą, której zwłaszcza pod czas takiego kryzysu jak obecny, kryzysu strukturalnego, przekroczyć nie można. Trzeba bowiem przeciwdziałać wielu zjawiskom szkodliwym, nie licząc na automatyzm gospodarczy. Takie wydatki w okresie kryzysu nawet się zwiększają. To też wydatki, zwłaszcza dotyczące niezbędnych inwestycyj i robót publicznych — oświadcza mówca — uważam za właściwe i prace w tym zakresie muszą być kontynuowane. W dalszym ciągu referent wskazuje, że inwestycje u nas są niezbędnem zadośćuczynieniem palących potrzeb, podejmowanie ich zatem nie ma charakteru nakręcania konjunktury.

Pokrycie deficytu budżetowego może nastąpić przez operacje kredytowe, lub z rezerw skarbowych, głównie jednak musimy się opierać na operacjach kredytowych. Rząd ich bliżej nie precyzuje, ale wiemy, że możliwości istnieją: — Bierze się pod uwagę możliwości operacyj zagranicznych i wewnętrznych.

Skupiamy — mówił pos. Miedziński — uwagę raczej na pożyczce wewnętrznej. W kraju istnieją warunki zupełnie dostateczne, ażeby projekt pożyczki wewnętrznej uważać za całkowicie realny.

W dalszym ciągu mówca konstatuje lekką p o p r a w ę sytuacji gospodarczej świata, w szczególności w rolnictwie. — Zmniejszyły się zapasy światowe, które ciążyły na cenach. Niewiadomo czy będzie to trwałe, ale w każdym razie jest lepiej, niż w r. 1932, t. j. w roku największego natężenia k r y z y s u. Jeżeli wskaźnik zapasu pszenicy w grudniu owego roku przyjmiemy za 100, to na końcu roku 1934 wynosił on 87,9. Podobnie spadły zapasy cukru, a także kawy, bawełny, miedzi, cyny.

W handlu międzynarodowym widać w dalszym ciągu chorobliwe objawy, to też rok ub. wykazał spadek wartości tego handlu.

W poszczególnych krajach widzimy lekką poprawę, jak naprz. w Anglji, gdzie wskaźnik życia gospodarczego doszedł już do poziomu roku 1920. Widzimy też polepszenie w Stanach Zjednoczonych, w Niemczech, Czechosłowacji, Austrji, Jugosławji, Włoszech i częściowo w Polsce. Ciężko walczą z kryzysem Francja, Holandja, Szwajcarja, Belgja, jakkolwiek we Francji w ostatnim czasie horyzont gospodarczy zaczyna się przecierać.

W Polsce poprawa zaczyna się w miastach. Na wsi raczej się pogorszyło. Nieznaczne zwiększenie spożycia w mieście nie wpłynęło na ceny rolnicze, które spadają. Na sytuacji wsi ciąży wielki przyrost ludności, nie pochłaniany przez przemysł ani przez emigrację.

Mówca oczekuje konsekwentnej kontynuacji akcji oddłużeniowej oraz polityki obniżki taryf kolejowych. Polityka inwestycyjna da niewątpliwie także pewien plus dla wsi.

Nie chcę jednak być posądzony o optymizm, oświadcza mówca, przeciwnie, przewiduję, iż w najbliższej przyszłości wystąpią pewne zjawiska, które mogą działać na niekorzyść. Naprzykład usta-

O expose ministra Becka

Wrażenie w Sowietach.

Moskwa. — Agencja Tass podaje: Komentując ekspose ministra Becka, „Izwiestja" piszą, że przemówienie min. Becka nie zaspokoiło oczekiwań. Min. Beck nie wyjaśnił dokąd zmierza polityka zagraniczna polska i starał się unikać wszelkich spraw drażliwych, wymijając wszelkie zagadnienia zasadnicze, które stara się rozwiązać polityka międzynarodowa. Beck nie zanalizował ani spraw, dotyczących Oceanu Spokojnego, ani sytuacji europejskiej, nie miał więc okazji wypowiedzieć się w tych kwestjach, od których zależy sprawa wojny i pokoju. Również nie uczynił on wzmianki o naprężeniu, istniejącem w stosunkach francusko-polskich. Usiłował jedynie w odpowiedzi na wystąpienie opozycji przedstawić stan rzeczy w ten sposób, jakgdyby pomiędzy rządami francuskim a polskim istniała całkowita solidarność poglądów na sprawę wschodniego paktu regjonalnego. Wspominając o życzeniu, które Mołotow wypowiedział w swem przemówieniu na kongresie Sowietów w sprawie polepszenia dobrych stosunków sąsiedzkich między Polską a Związkiem Sowieckim, oraz przytaczając słowa Mołotowa, że rząd sowiecki w dalszym ciągu będzie starał się o pogłębienie tych stosunków, „Izwiestja" piszą, że min. Beck nie odpowiedział na powyższą deklarację. Minister Beck nie powiedział „nie", o ile chodzi o sprawę paktu wschodniego, lecz powtórzył deklarację polską o konieczności nowego drobiazgowego zbadania tej sprawy.

Jedynie wspólna akcja rządu polskiego i sowieckiego, akcja, wykazująca tym trzecim czynnikom, iż wszelkie usiłowania zamieszania stosunków pokojowych w Europie wschodniej napotkałaby na wspólny opór, byleby dostateczną dla konsolidacji pokoju. Do tego właśnie dążą Sowiety i Francja. Tę właśnie politykę podtrzymuje Anglja, lecz rząd polski, niestety, do tej pory tylko studjuje wnioski, zmierzające do tego celu. Wobec podobnych faktów— piszą „Izwiestja" — nie możemy być przeniknięci tym optymizmem, którego dowód dał min. Beck w swojem ekspose.

nie spowodowany latami wojennemi słabszy przyrost ludności, co przyniesie pewne pogorszenie. W niedalekiej przyszłości nadejdą roczniki niemal dwukrotnie większe i trzeba będzie je zatrudnić. — Zjawisko to specjalnie jaskrawo wystąpić może na wsi. Trzeba, by wszyscy zastanowili się poważnie nad rozwiązaniem tego zagadnienia, aby dobrodziejstwo wielkiego przyrostu naturalnego nie stało się klęską dla kraju.

Mówca ma wątpliwości, czy obecna sytuacja nadaje się do zasadniczej reformy podatkowej, jednak uważa, że tam gdzie zmieniła się zdolność płatnicza rząd musi się kierować nie mechaniką wymiarową, lecz uwzględniać te zmiany zdolności płatniczej. Mówca uważa za konieczne uproszczenie procedury podatkowej, podnosząc, że p. minister skarbu sam wskazał szereg usterek i przedstawił, jak z nimi walczyć. Mówca jest przekonany, że izba zaakceptuje postulat uproszczenia, jako wyraz pilnej potrzeby kraju (oklaski).

W zakończeniu mówca wyraża obawę, aby te jego wywody czy też stanowisko, jakie zajmie Sejm, nie wytworzyły sugestji, że usprawiedliwia to opieszałość w ponoszeniu ciężarów na rzecz państwa. Mówca się przeciwko temu zastrzega. — Wskazał, iż rząd bez wstrząsów zasadniczych prowadzi walkę z kryzysem, której wyniki pozwalają oczekiwać, że przyszłość dla nas będzie jaśniejsza. Ale w tej wojnie gospodarczej musimy przeprowadzić analogję do walki o niepodległość, kiedy to według wyrażenia chłopskiego koniecznością było „dobrze strzelać". Teraz, gdy chodzi o wojnę gospodarczą, nakazem tej walki jest „dobrze płacić".

Stanowisko Klubu Narodowego.

Pos. Rybarski (Klub narod.) zwraca uwagę, że deficyt za lata ostatnie jeśli uwzględnić jego całość, przekracza 1 miljard 600 miljonów zł. Referent wprawdzie mówił o wysiłku oszczędnościowym, jeżeli jednak wziąć pod uwagę, że nie płaci się długu amerykańskiego, że szereg wydatków przeniesiono do różnych funduszów i t. d. — to ograniczenie wydatków dochodzi zaledwie do 17 procent, podczas gdy spadek cen, a zatem wzrost wartości pieniądza wyniósł w okresie dwuletnim 25 procent. Jednocześnie wzrosły ciężary publiczne. To też ten wysiłek oszczędnościowy rządu jest zupełnie nie dostateczny.

Gospodarstwo publiczne ma wielkie możliwości oszczędnościowe, niestety jednak nie dokonywa się rzeczy niezbędnych, jak zabezpieczenie od powodzi, a planuje się rozbudowę Warszawy jedynie dla względów reprezentacyjnych. W obecnej sytuacji wydatki powinny mieć na uwadze przedewszystkiem zwiększenie siły płatniczej ludności. Należy przystosować wydatki do dochodów, a nie na odwrót. Dzisiaj się mówi o złych skutkach fiskalizmu, opłakiwał to nawet p. minister skarbu, robiąc wrażenie, że bierze w obronę płatników przed swymi urzędnikami. Klub mówcy zwracał uwagę na nadmierny fiskalizm już oddawna.

Na nacisk śruby podatkowej wpływa jednak specjalny dobór ludzi na stanowiskach sekwestratorów. W pewnem mieście w Galicji zaangażowano do tej roboty „Legjon Młodych". Obecnie, gdy idzie tam pochód, niewiadomo. czy jest to pochód „Legjonu Młodych", czy też sekwestratorów. Mówi się tam wówczas: „legjon młodych sekwestratorów".

Jeśli chodzi o zaległości, to mówca proponuje żartobliwie, by ogłosić amnestję na podatki bieżące, a ściągać zaległości. Byłby to wielki sukces przedwyborczy. (Oklaski).

Jeśli chodzi o ocenę sytuacji gospodarczej, nie trzeba brać indeksu produkcji przemysłowej, lecz indeks rolniczy, który jest coraz gorszy. Należy zwrócić uwagę na rolnictwo, tembardziej, że powinno ono pochłonąć bezrobocie, którego nie pochłonie przemysł. Należy odpowiednio intensyfikować gospodarstwo rolne, zwłaszcza średnie i drobne. Dużo się mówi o szarym człowieku, ale popiera się wielki kapitał. Urasta elita nietyle zasłużonych, ile „elita gospodarcza". Mówca przypomina, że klub jego postawił w swoim czasie wniosek, domagający się ujawnienia rzeczywistych wynagrodzeń oraz wykazu posad kumulowanych.

Mówiąc o szarym człowieku, popiera się żydowski kartel drożdżowy. Słyszałem — nie wiem, czy to jest prawdziwe, że powstanie kartel przemysłu pracującego dla obrony kraju, w którym mają współpracować: jedna placówka finansowana przez B. G. K., jedna żydowska i jedna związana z Farben Industrie. Czy to prawda, że Hitler, żyd i rząd polski mają iść ze sobą razem? (Hałas). Kiedy w r. 1931 podniosłem sprawę, że rząd w okresie wyborczym zwrócił niemieckiemu Związkowi górniczo-hutniczemu 650,000 złotych, które poszły na wybory dla BB., rzucono na mnie w prasie sanacyjnej obelgi. Obecnie mogę przytoczyć odpis pisma województwa śląskiego o asygnowanie 650,000 złotych, jako zwrotu należności za opłaty ubezpieczeniowe. Przy taczam to, aby scharakteryzować metody walki politycznej w Polsce.

Pos. Kleszczyński (BB.): Czy pan jest pewny, że pan nie kłamie?

Pos. Stan. Stroński (Klub nar.): To nie jest okazja do sprostowania, tylko do oddania pieniędzy.

Pos. Rybarski: Przedstawiciele rządu zupełnie inaczej patrzą na rzeczywistość, niż ona się przedstawia. Gdy mówił p. minister przemysłu i handlu, miałem wrażenie: Adam Smith redivivus! Wolność gospodarcza! P. minister spraw wewnętrznych mówił o równości wobec prawa, o przestrzeganiu ustaw. Wyglądało to na skrajny liberalizm i rozwydrzony parlamentaryzm. A jaka była rzeczywistość? Gdyśmy w komisji podjęli sprawę Berezy Kartuskiej, nie wolno było przemówienia członka naszego klubu zamieścić w djarjuszu. Przemówienie zostało skonfiskowane, natomiast nie skonfiskowano mowy p. ministra, który zarzucił nam nieprawdę. Przyznaję, że ten zarzut nie był uczyniony w takiej formie, jak to się niekiedy działo dawniej. Żądano odbycia dyskusji nad odpowiedzią rządu na naszą interpelację. My twierdzimy, że to, cośmy mówili na komisji, jest zgodne z prawdą. Zgódźcie się panowie, by przed komisją sejmową przesłuchano tych, którzy byli w Berezie i całą administrację Berezy (oklaski na prawicy).

Pos. Kleszczyński: My pana tam poślemy, pan się dowie, co tam jest.

Pos. Rybarski: Mamy tu nową ilustrację do słów pana ministra spraw wewnętrznych. Pan jest zwolennikiem silnej władzy rządu i niemieszania się posłów do administracji, a przecież posłanie mnie do Berezy należałoby do administracji, a nie do posła.

Omawiając życie organizacyjne, mówca stwierdza, że są w Polsce stowarzyszenia subwencjonowane, a niema stowarzyszeń, opartych na ofiarnej pracy. — Panowie chcą walczyć z partyjnictwem.

Pos. Kleszczyński: Niema już partji.

Pos. Rybarski: Przecież tworzą się nowe partje, ale pod warunkiem, by to byli ludzie posłuszni, by każdy był semper fidelis. Tymczasem widzimy, że jest raczej semper Fidelus. (Była to aluzja do znanej sprawy posła Fiedelusa, ludowca, adherenta BB.). (Wesołość na prawicy i lewicy).

Uważamy pakt o nieagresji z Niemcami za rzecz pożyteczną, choć nie przywiązujemy do niego większej wagi, niż wogóle do tego rodzaju paktów. Jesteśmy za pokojowemi stosunkami z Rzeszą Niemiecką pod warunkiem, że nigdy sprawa naszych granic zachodnich nie może być przedmiotem rozmów na tle tego współżycia z Niemcami.

Ale pokojowość nasza wobec Niemiec nie może prowadzić do zaniedbania naszych interesów narodowych na całem pograniczu polsko-niemieckiem. Nie można dopuszczać do tępienia mniejszości polskiej w Niemczech, ani też do tego, by Niemcy nie wywiązywały się ze swoich zobowiązań. Co się tyczy paktu wschodniego, którego szczegółów nie znamy jeszcze, to zasadniczo uważamy go za pożyteczny, a zadaniem polityki polskiej będzie zabezpieczyć to, aby w tym ewentualnym układzie Polska zajęła takie stanowisko, jakie się jej należy ze względu na to, że jest głównym zachodnim sąsiadem Rosji.

Pos. Minkowski (BB.): To jest wybitnie prorządowe przemówienie.

Pos. Rybarski: Równolegle z zawieraniem nowych paktów powinna iść praca nad wzmocnieniem naszych sojuszów przedewszystkiem z Francją. W całej polityce wewnętrznej i zewnętrznej wychodzimy z idei narodowej.

Pos. Lewicki (Klub ukr.) żąda przyznania Ukraińcom praw, jakie się należą uświadomionemu narodowi i uważa, że najodpowiedniejszą formą ich realizacji jest autonomja terytorjalna. Celem polityki polskiej winno być stworzenie Piemontu dla niepodległościowego ruchu ukraińskiego.

Albo zostaną zaspokojone nasze słuszne żądania, a wtedy oba narody pójdą razem wspólną drogą do szczęścia, albo też dziemy oddzielnie własnemi drogami.

Pos. Tempka (Ch. Dem.) utrzymuje, że minister Kościałkowski nie wie co się dzieje u dołu. „Nie mamy pretensji do najniższych organów służby państwowej, do posterunkowych, ale najwięcej pretensji mamy do starostów i wojewodów. Gdyby oświadczeniom rządu i polityków obozu rządzącego odpowiadała rzeczywistość, bylibyśmy zadowoleni, ale ponieważ rzeczywistość przeczy temu, zaufania do rządu nie mamy.

Pos. Matczak (Ukr. radyka) przytacza przykłady, jakoby w obecnej kadencji sytuacja ludności ukraińskiej uległa znaczniejszemu pogorszeniu.

Na tem dalszą dyskusję z powodu pogrzebu sen. ś. p. Limanowskiego odroczono do środy godz. 9 min. 30 rano.

HODOWLA I SKŁADY NASION
C. ULRICH założ. 1805 r.
Warszawa—Ceglana 11
poleca
NASIONA wyborowej jakości CENNIK na 1935 rok na żądanie bezpłatnie.

TELEGRAMY

OJCIEC ŚW. DO DZIENNIKARZY.

Miasto Watykańskie. — Odpowiadając na depeszę dziennikarzy rzymskich, nadesłaną Papieżowi z okazji uroczystości św. Franciszka Salezego, patrona dziennikarzy, kardynał Pacelli przesłał telegram treści następującej:

„Ojciec św. cieszy się niezwykle, że uroczystość niebiańskiego patrona dziennikarzy katolickich odnawia zrozumienie ich wielkiej i dobroczynnej misji i, dziękując za hołdy synowskie, przesyła im z serca umacniające błogosławieństwo, o które proszą".

Niemcy przystąpią

do londyńskiej konwencji lotniczej?

Pryż. — Rząd niemiecki przystąpi do zaprojektowanej w Londynie konwencji lotniczej, wyrazi natomiast zastrzeżenia co do pozostałych punktów francusko-angielskiej ugody, a mianowicie co do powrotu do Ligi Narodów oraz udziału w konwencji mającej uregulować zbrojenia w paktach wschodnim i naddunajskim. — Opinja powyższa przeważa we francuskich kołach politycznych, które podkreślają jednakże, że póki Niemcy nie przyjmą wszystkich nierozdzielnie związanych ze sobą warunków, nie zostaną one zwolnione z militarnych klauzul traktatu wersalskiego.

OBRAŻANIE UCZUĆ KATOLICKICH.

Berlin. — Zajścia, wywołane wystawieniem antykatolickiej sztuki „Wittkind" w teatrze miejskim w Hagen, odbyły się głośnem echem w całych Niemczech. Demonstracje młodzieży katolickiej powtórzyły się również w czasie następnego przedstawienia, mimo oświadczenia burmistrza, że sztuka została zaaprobowana przez czynniki miarodajne. Wzburzenie ludności katolickiej, jest tem większe, że autor nie ogranicza się do przekręcenia faktów historycznych. lecz wprost atakuje kościół katolicki. Jak wynika z komunikatu, wydanego przez władze miejscowe, we wszystkich kościołach katolickich w Hagen odbyły się wczoraj na znak protestu nabożeństwa pokutne, w których wzięły liczne rzesze ludności.

TAMA NA COLORADO.

Londyn. — Jak donoszą z Nowego Jorku, w ostatnich dniach zakończono budowę olbrzymiej tamy na rzece Colorado. Wielki rezerwuar wodny, ciągnący się na przestrzeni 180 klm., który obecnie po raz pierwszy napełniony będzie wodą, ma zaopatrywać w wodę miasto południowej kalifornji i użyźniać wielkie przestrzenie, na których dotychczas dawał się odczuwać brak wody. Pozatem rezerwuar ten ma być wykorzystany do wytwarzania energji elektrycznej oraz ma zabezpieczyć przed powodzią. Ogólne koszta budowy tamy i rezerwuaru wyniosły 385 miljonów dolarów.

PUŁK WOJSKA ŚCIGA PIRATÓW.

Hong Kong. — W zatoce Biasy w pobliżu której znajduje się twierdza piratów, wylądował pułk wojsk chińskich, celem ścigania piratów, którzy uprowadzili statek „Tunghow".

Dowódca pułku ma rozkaz dostarczenia winowajców żywymi lub martwymi.

Słynna
z wielkich wygranych
kolektura
J. WEKSLERA
ALEJA 6,
gdzie w roku 1934 padła wygrana
zł. 1.000,000
poleca losy do I Klasy.
107.000 wygranych na
ogólną sumę złotych 24.940.000.
Cena 1/4 losu -- zł. 10.

Rząd kantoński wyznaczył nagrodę 5,000 dolarów za schwytanie dwu przywódców piratów.

Rocznica wypadków lutowych

budzi niepokój w Paryżu.

Paryż. — Z pewnem zaniepokojeniem oczekuje Paryż pierwszej rocznicy tragicznych zajść na Placu Zgody, w czasie których wieczorem 6 lutego 1934 r. 20-tu manifestantów zostało zabitych, a ponad 100 osób odniosło rany, w tem dwie śmiertelne. Podniececnie powiększają informacje, donoszące z różnych stron kraju o rozruchach, wywołanych przez członków socjalistyczno - komunistycznego wspólnego frontu. W miejscowościach Lille, Valenciennes, Louvois i na przedmieściach Paryża zamieszki doprowadziły w ostatnich dniach nawet do krwawych zajść.

Rząd potwierdził zakaz organizowania w dniu 6 lutego jakichkolwiek manifestacyj publicznych. Organizacje nacjonalistyczne zobowiązały się nie demonstrować i ograniczyć się jedynie do wezwania delegacyj na uroczystą Mszę żałobną w katedrze Notre Dame, której wysłucha również premjer Flandin.

Najpotężniejsza we Francji Liga „Ognistego Krzyża" rozlepiła we wszystkich miastach francuskich afisze treści następującej:

„Dnia 6 lutego nie będziemy służyć ani politykom ani rządowi. Bezsilne i chaotyczne frakcje, loże wolnomularskie, komitety i partje nie będą eksploatować naszej siły. Obecny rząd, wahający się między sztandarem czerwonym a trójkolorowym, twórca inflacji i etatyzmu, nie znajdzie nas obok siebie. Wspominamy ze czcią pierwsze zwycięstwo moralności francuskiej i przygotowujemy nowe rocznice, z których wyjdzie pokój obywatelski".

200.000 STERYLIZOWANYCH W NIEMCZECH.

Berlin. — „Juristische Wochenschrift" oblicza ilość przeprowadzonych zabiegów sterylizacyjnych na 180 do 200 tysięcy na całym obszarze Rzeszy.

W Hamburgu 45,7 proc. sterylizowanych przypada na idjotów, 29,6 proc. na umysłowo chorych, 17,8 proc. na epileptyków i 2,9 proc. na alkoholików.

Po śnieżycach

odwilż i powódź.

Wiedeń. Nasilenie śnieżyc maleje i odsłania skutki. Tak np. w schronisku Platehütte w Styrji lawina śnieżna odcięła 60-ciu przebywających tam turystów. Po żmudnych usiłowaniach ekspedycja ratunkowa zdołała narciarzy wyswobodzić.

W Lassing koło Solnogrodu lawiny zasypały kompletnie dwie osady górskie. Ekspedycja ratunkowa zdołała dotrzeć do zagród i tu przedstawił się przerażający widok. Oto na podwórzu znaleziono zwłoki dwuch osób. Natomiast w mieszkaniach znaleziono osoby zdrowe. Okazało się również, że pod ciężarem śniegu załamał się dach stajni, zabijając konia, 17 sztuk bydła i 22 owiec. Z okolic tych dochodzą jeszcze dalsze wiadomości i tak olbrzymia lawina zniosła masę drzew i potężnych bloków skalnych z Nordkette na Mühlau (przedmieście Insbrucka). Jeden z domów został zasypany. Także z Przedarulanji dochodzą wieści o lawinach. W Walsertal lawina zniszczyła dom, należący do hotelu. Wszystkie połączenia z Walsertal i Bregenzerwald są przerwane.

Wskutek gwałtownego tajania śniegu

i ulewnych deszczów podniósł się poziom wody na wszystkich dopływach Renu.

WIRTEMBERGJA POD WODĄ.

Berlin. — Nagła zmiana temperatury spowodowała szybkie topnienie śniegów i doprowadziła do katastrofalnych powodzi. Prawie cała Wirtembergja stoi pod wodą. Najwięcej ucierpiały miejscowości nad rzeką Rems.

POWÓDŹ W PALESTYNIE.

Nablus. — Środkową Palestynę nawiedziła wielka powódź. Najbardziej ucierpiało miasto Nablus (Samarja). Komunikacja ze Środkową Palestyną przerwana, połączenia telefoniczne nieczynne. — Straty materjalne bardzo znaczne.

ALIBI HAUPTMANA UMACNIA SIĘ.

Nowy Jork. — W procesie Hauptmanna przed sądem w Flemington zeznają w dalszym ciągu świadkowie obrony. Klöupenburg zeznaje, że wieczorem, kiedy nastąpiło porwanie dziecka Lindberghów był u Hauptmanna i wspólnie zabawiano się muzyką. Stwierdza on także, że Fisch w przededniu wyjazdu do Niemiec był u Hauptmanna i zostawił u niego paczkę.

Pani Bonesteel, właścicielka restauracji koło Jonkes (miasteczko koło Nowego Jorku) zeznała, że wieczorem w dniu porwania dziecka Violetta Sharp wyczekiwała nerwowo w restauracji Lindberghów i gdy przybył samochód, prędko nim odjechała.

20 TYS. OFIAR MALARJI.

Londyn. — Z Cejlonu donoszą o dalszem rozszerzaniu się epidemji malarji. Ogólna liczba ofiar epidemji wynosi przeszło 20.000 zmarłych.

Co mówi gen. Berbecki

o wycofaniu się Polski z Challenge'u.

Warszawa. — Gen. Berbecki, prezes zarządu głównego L. O. P. P. udzielił agencji „Iskra" wywiadu w związku z decyzją Polski nie brania udziału w następnym Challenge'u.

— Mamy zwycięskie modele, mamy prototypy, ale nie mamy typów rozpowszechnionych naprawdę — powiedział gen. Berbecki. Mamy zwycięstwa elitarne, ale nie mamy szerokiej płaszczyzny rozwojowej lotnictwa. Ogólny poziom lotnictwa w Polsce nie odpowiada nawet w przybliżeniu osiągnięciom szczytowym. Mamy zaledwie kilku lotników amatorów, posiadających własne aparaty, we Francji jest ich zgórą 900.

W wielkiej grze międzynarodowej o prymat poważnym partnerem na dłuższą metę jest tylko ten, który oprócz asów ma także komplet innych kart. Najbliższem zadaniem naszem jest budowa szerokich fundamentów zdrowego i trwałego rozwoju polskiego lotnictwa, organizowanie zastępów lotniczych w całej Polsce i zaopatrzenie ich w aparaty i lotniska. Tę wielką działalność podejmuje w myśl wskazań naczelników kierowników naszego lotnictwa. L. O. P. P.

BALON Z TORUNIA LĄDOWAŁ W BIAŁOSTOCKIEM.

Białystok. — Na polach w pobliżu wsi Czyżewo-Sutki wylądował bez przeszkód balon wojskowy z załogą, składającą się z trzech kapitanów 1 baonu balonowego w Toruniu.

Powłoka balonu i kosz przewiezione zostały na stację kolejową Czyżewo, skąd odeszły pociągiem do Torunia. Również załoga odjechała tym pociągiem.

MILJONOWE STRATY I DEFICYTY KAS CHORYCH W R. 1933.

Warszawa. — Opracowany został bilans ogólny wszystkich Kas Chorych na terenie całego państwa za rok 1933.

Straty Kas Chorych na nieściągalnych należnościach wyniosły w tym roku 21,8 miljonów złotych, deficyty zaś 17,8 miljonów złotych.

DOCHODZENIA W SPRAWIE NADUŻYĆ KOLEJOWYCH W ŁOWICZU ZAKOŃCZONE.

Warszawa. — Zostało zakończone dochodzenie w sprawie afery wykrytej na terenie warszawskiej dyrekcji kolejowej w Łowiczu.

Jak niedawno donosiliśmy, sprawa ta już odrazu w stadjum początkowem zatoczyła szerokie kręgi, przyczem osadzono w areszcie 12 osób. Chodzi poprostu o kradzieże, przyczem suma nadużyć sięgać ma cyfry 2 miljonów zł. Po zakończeniu dochodzenia przekazano akta sprawy do śledztwa apel. sędziemu śledczemu do spraw szczególnej wagi p. Janowi Demantowi. Sędzia Demant ostatnio stykał się już z wielką aferą, mającą łączność z kolejnictwem, a mianowicie prowadził śledztwo w olbrzymiej aferze polsko-belgijskiego towarzystwa impregnacji drzewa, które dostarczało kolejom przegniłe podkłady kolejowe. Podobno wykryte obecnie nadużycia w Łowiczu trwały 6 lat.

DZIECKO MYĆ TYLKO SPECJALNEM MYDŁEM BEBE SZOFMANA

WIELKA TRANZAKCJA DRZEWNA.

Wilno. — Donoszą z Wilna, że grupa kupców drzewnych w Lidzie zawarła z importerami angielskimi poważną tranzakcję na zbyt 40,000 podkładów kolejowych do Anglji. Pierwsze transporty podkładów odeszły już w tych dniach.

Podrożenie cementu

skutkiem „wskrzeszenia" karteli!

Warszawa. — W sferach gospodarczych utrzymują, że obecna podwyżka ceny cementu jest sprzeczna z założeniem godziwego zysku, gdyż o ile przed rozbiciem kartelu cena cementu wynosiła w ładunkach wagonowych loco Warszawa za 100 kg. — 10 złotych, po rozbiciu 7 i spadła stopniowo do 4 zł. 50 gr., już obecnie podskoczyła do 5 zł. 75 gr i niewątpliwie będzie miała dalszą tendencję zwyżkową.

Zwyżka cementu odbije się specjalnie ujemnie na budowlach, opartych na konstrukcji żelazo-betonowej.

W zainteresowanych sferach budowlanych liczą jednak, że mniejsze cementownie, które nie zostały objęte nowowskrzeszonym kartelem, sprzedawać będą cement po niższej cenie od cementowni skartelizowanych.

PROCES URZĘDNIKÓW PODATKOWYCH W KATOWCACH.

Katowice. — Przed wydziałem karnym sądu okręgowego w Katowicach rozpoczął się jeden z najbardziej sensacyjnych procesów w ostatnich latach na Śląsku przeciwko kilku urzędnikom podatkowy z III-go Urzędu skarbowego w Katowicach i dwom katowickim przemysłowcom, oskarżonym o skandaliczne nadużycia, popełnione przy kilku większych licytacjach na Śląsku oraz o szereg przestępstw natury urzędniczej, dokonanych w związku z urzędowaniem. Na rozprawę pozwano z ramienia oskarżenia i obrony 136-ciu świadków z Katowic i okolicy oraz z Gliwic, Bytomia, a nawet z Berlina.

Proces potrwa około 2 tygodni.

ZATRZYMANE POMARAŃCZE.

Sosnowiec. — Sprawa cennika pomarańczowego wypływa co pewien czas na powierzchnię głównie z winy hurtowników, którzy sztucznie podbijają ceny.

Hurtownik sosnowiecki, Pióro, zamieszkały przy ul. Modrzejowskiej 16, nabył w Gdyni 14,635 kg. pomarańcz, przyczem podpisał zobowiązanie, że będzie je sprzedawał detalistom po 1,30 zł. Gdy przyjechał do Sosnowca, „rozmyślił się" i sprzedawał detalistom pomarańcze po 1,50 zł.

Policja sosnowiecka otrzymała z Gdyni zawiadomienie o zobowiązaniu Pióry z zarządzeniem przeprowadzenia kontroli u niego. Spisano protokuł, który wraz z księgami powędrował do władz sądowych. Pomarańcze zatrzymano.

PORT PUCKI ZABLOKOWANY.

Puck. — Pomimo silnego wiatru zachodniego, który znowu znaczne odłamy kry z zatoki Puckiej zepchnął w głąb otwartego Bałtyku, olbrzymia kra trzyma się jeszcze brzegów Kępy Puckiej i częściowo Swarzewskiej, blokując dostęp do portu rybackiego w Pucku. W samej zatoce pływa w jej wschodniej części wiele kry, która jest igraszką fal i podmuchów wiatru, spychających lód raz ku brzegom helskim i naodwrót ku Kępie Oksywskiej i Rewskiej.

Gwałtowna odwilż połączona z opadem deszczu, dała się we znaki mieszkańcom wybrzeża przez dwa ostatnie dni świąt. Śnieg z nad brzegów otwartego Bałtyku zupełnie zniknął.

Asesor kolejowy

znikł tajemniczo z 70.000 zł.

Radom. — Dnia 5 lutego, we wtorek zdarzył się w Radomiu niezwykle sensacyjny wypadek.

Asesor polskich kolei państwowych p. Pietrasik, zajęty w głównych warsztatach wagonowych otrzymał polecenie pobrania z kasy stacyjnej sumy 76.000 zł. na wypłatę dla pracowników warsztatów. Po odebraniu tej kwoty przybył do kancelarji warsztatów i złożył tam ok. 6000 zł. w bilonie, a z resztą gotówki wyszedł do banku, celem wymiany banknotów na drobniejsze pieniądze.

Zdarzyło się to około godz. 12-ej w południe i od tego czasu ślad po nim zaginął.

Jak mówi dorożkarz który z Pietrasikiem wyjechał z warsztatów, dowiózł on go do Teatru Rozmaitości, gdzie Pietrasik odprawił dorożkę i sam odszedł niewiadomo dokąd.

Co wpłynęło na zagadkowe zaginięcie Pietrasika z pieniędzmi, wyjaśni niewątpliwie śledztwo. Sprawa ta wywołała w mieście, a szczególnie wśród sfer kolejowych, niezwykłe wrażenie.

KINO „EDEN" -sza Aleja 12.

Dziś i codziennie:
Potężna wizja pamiętnych wydarzeń w 1905 roku.
Córka Generała Pankratowa
Dramat na tle walk z caratem z czasów osławionego Skałona.
W rolach głównych:
KAZ. JUNOSZA STĘPOWSKI
Nora Ney, Marja Bogda, Brodniewicz i inni.
Początek o godz. 5-ej. Szczegóły w afiszach.

KRONIKA

Częstochowa 7 LUTEGO Czwartek

Dziś — Romualda op.
Jutro — Jana z Matty.
Wschód słońca o godz. 7,12
Zachód „ „ 16,45
Kalendarzyk historyczny:
Władysław IV przysięga na pacta conventa w roku 1633.

Dziś powraca J. E. Ks. Biskup Kubina do Częstochowy.

J. E. Ks. Biskup dr. Teodor Kubina po 5-miesięcznej misji apostolskiej wśród emigracji polskiej w Brazylji, Argentynie, Urugwaju i innych miejscowościach Południowej Ameryki wraca dziś, w środę, do Częstochowy pociągiem pośpiesznym o godz. 19-ej m. 48.

— **„Święto zimy".** W związku z tegorocznem „Świętem zimy", zorganizowanem przez Polski Związek Narciarski, ministerstwo komunikacji przyznało na okres „Święta" zniżki do Zakopanego i Krynicy.

Zniżki na wyjazd do Krynicy udzielane będą w dniach do 12 lutego r. b., do Zakopanego zaś od 21 lutego do 1 marca, przyczem dla osób odbywających podróż na dystansie powyżej 200 klm. terminy te przedłużone będą o 1 dzień.

Zniżki udzielane będą indywidualnie w wysokości około 66 proc. na podróż w obie strony pociągami pośpiesznemi lub osobowemi w klasie I, II, lub III.

— **Reprezentacyjny bal morski.** Bal morski, który staraniem Ligi Morskiej i Kolonjalnej odbędzie się w sobotę, dn. 9 bm., w salonach hotelu „Polonia", budzi wielkie zainteresowanie w sferach towarzyskich Częstochowy i zapowiada się doskonale.

Bal morski, urządzony w 15-tą rocznicę odzyskania przez Polskę dostępu do morza, będzie miał charakter reprezentacyjny i rozpoczęty zostanie polonezem o godz. 22-ej. Jako atrakcje przewidziany jest wybór „królowej balu", która otrzyma nagrodę, oraz nagrody za najlepiej odtańczony walc, tango i mazura.

Będzie to rendez-vous elity towarzyskiej naszego miasta.

— **Z balu kostjumowego dzieci Szkoły p. Ligęzówny.** Najpiękniejszą bodaj zabawą, był ub. niedzeli bal kostjumowy dzieci w Szkole Pow. i Przedszkolu p. St. Ligęzówny. Już na wstępie zabawy, sama dekoracja sal szkolnych, zapowiadała coś niezwykłego. W blaskach różnokolorowych świateł, wśród balonów, lampionów — serpentin i tp. w takt wyśmienitej orkiestry B-ci Jełowickich przedefilowała liczna gromada dzieci zaproszonych i szkolnych. Po kolei wśród ożywionego nastroju przesuwały się piękne i fantastyczne, jak w krainie baśni kostjumy Muchomorka — Wiesi, Motylka — Halinki, Turczynki — Dzidki, Żabki — Halinki, Maharadży — Maryni, Laleczki — Halinki, Indjanina — Wojtusia B., Pierocika — Tadzia oraz szeregi krakowianeczek, strojów wschodnich i wiele innych, których niepodobnem jest nietylko spisać, ale nawet spamiętać. Tańce o charakterze przeważnie ludowym, prowadzone z werwą i dobrze obmyślanym planem, przez pp. Brzezińską, Kasińską i Rybkowską, poruszyły nawet z miejsca osoby, starsze, poprzestające zazwyczaj na biernem obserwowaniu swoich latorośli. Wśród tak miłego nastroju i w otoczeniu rozigranej dziatwy — odezwał się poważny i bezuczuciowy strażnik czasu, wybijając godzinę 20, dając tamsamem znak starszym, że należy porozprowadzać swoje pociechy z nagromadzonemi wrażeniami, na spoczynek, by na następny dzień powrócić znowu do dalszej wytrwałej pracy. Na podkreślenie zasługuje obfity, tani i smacznie przygotowany bufet przez panie z Kom. Rodz.

Widz.

— **Wylosowane zostały bony Funduszu Inwestycyjnego** oznaczone Nr. 39481, 29704, 32568, 323, 57, 19729, 13782, we wszystkich dziesięciu serjach, wypuszczonych na podstawie rozporządzenia ministra skarbu z dnia 10 listopada 1933 roku. Wylosowane bony wykupywane są przez kasy urzędów skarbowych po zł. 100 za bon 25-złotowy.

— **Przyjmowanie telegramów w pociągach.** Jak już zapowiadaliśmy, konduktorzy przyjmują obecnie telegramy w pociągach pośpiesznych i osobowych dalekobieżnych, zawierające najwyżej 14 słów za dopłatą 60 gr. od normalnej taryfy telegraficznej.

Dlaczego aż 1 zł. 55 gr.

za 1 kg. pomarańcz?

Sprawa „pomarańczowa" nie przestaje interesować opinji publicznej. Wczoraj pojawiły się na wystawach owocarń kartki z nowemi cenami 1 zł. 55 gr. za 1 kg. pomarańcz. W niektórych sklepach pomarańcze sprzedawane są po 1 zł. 50 gr., a w handlu ulicznym: 35 gr. za dwie sztuki.

Tymczasem w ogłoszeniach pism warszawskich z dn. 4 bm. czytamy, że pomarańcze hiszpańskie w wyborowych gatunkach sprzedawane są tylko po 1 zł. 30 gr. za kg. i to w pierwszorzędnych, największych sklepach firm B-cia Pakulscy i P. Kuryluk.

Dlaczego więc u nas małe i kwaśne pomarańcze kosztują 1 zł. 55 gr.? Czyżby przewóz 1 kg. pomarańcz z Warszawy kosztował aż 25 gr.?

Z cenami pomarańcz w Częstochowie jest jeszcze coś nie w porządku, należy przeto oczekiwać uregulowania tej sprawy.

— **Akcja przeciw togom adwokackim.** Naczelna Rada adwokacka zajmowała się uchwałą adwokatów w jednem z miast Małopolski, którzy wszczęli akcję zbiorową przeciwko przymusowi używania togi w czasie rozpraw w sądach grodzkich. Wnioskodawcy podnosili, że lepiej obejść się w czasach dzisiejszych bez teatralności. Władze naczelne palestry wniosek ten odrzuciły, uznając, że obowiązek noszenia togi przed sądami grodzkiemi opiera się na przepisach prawa i istnieje w całym kraju.

— **488.000 bezrobotnych.** Według ostatnich danych biur pośrednictwa pracy Funduszu Bezrobocia, liczba bezrobotnych, zarejestrowanych na terenie całego kraju w dn. 26 ub. m., wynosiła ogółem 488.210 osób, wykazując wzrost bezrobocia w ciągu tygodnia o 18,221 osób.

Liczba bezrobotnych w Warszawie (wraz z okręgiem) wynosiła 50.958 osób, t.j. o 1.617 osób więcej niż w tygodniu poprzednim. Liczba bezrobotnych w Łodzi (wraz z okręgiem) wzrosła w ciągu tygodnia o 749 osób i wynosiła 58.896 osób.

Liczba bezrobotnych na Śląsku wynosiła 121.180 osób, wykazując wzrost bezrobocia w ciągu tygodnia o 8.080 osób.

— **Do wagonów wolno wchodzić tylko z biletami.** Weszło w życie rozporządzenie ministra komunikacji wydane w porozumieniu z ministrem spraw wewnętrznych o przestrzeganiu porządku na kolejach. Do ważniejszych przepisów, interesujących podróżnych należy bezwzględny zakaz wchodzenia do wagonów kolejowych bez posiadania biletu jazdy. Mogą również wchodzić do wagonów wyłącznie osoby posiadające specjalne pozwolenie władz kolejowych.

Pracownikom kolejowym, pocztowym,

ZE ZWIĄZKU PAŃ DOMU.

W środę dnia 6 b. m. o godz. 17-ej w pierwszym, a o godz. 17.30 w drugim terminie odbędzie się w lokalu Związku (ul. Kilińskiego 13) zwyczajne Ogólne Zebranie Oddziału. Po zebraniu pokaz praktyczny.

policjantom, żandarmerji, przedstawicielom korpusu ochrony pogranicza i władz cywilnych wstęp do wagonów dozwolony jest wyłącznie w tym wypadku, jeśli dana osoba wykonywuje w pociągu czynność służbową. W wyjatkowych wypadkach regulamin przewiduje prawo wejścia do wagonów osób posiadających bilety peronowe.

— Z frontu pracy. Po upływie 14-dniowego okresu wypowiedzenia, zarząd fabryki „Kojulen" z dniem 5 b. m. zwolnił z pracy 24 robotników. Pozostali 14 będą pracować jeszcze około 14 dni.

Od dnia 4 b. m. fabryka kapeluszy przy ul. Garibaldiego przyjęła do pracy 43 robotników. Obecnie zatrudnionych jest 109 robotników.

Losowanie

premji 3 proc. pożyczki budowlanej.

Dn. 1 b. m. odbyło się losowanie premji do obligacji 3 proc. premjowej pożyczki budowlanej serji I-ej pod nadzorem Komisji rządowej.

Wylosowano: 1 premję na 250.000 zł., 1 premję na 50.000 zł., 10 premji po 10.000 zł., 100 premji po 1.000 zł., razem 112 premji na sumę 500.000 zł.

Wygrały numery następujące:

Zł. 250.00 — Nr. 766667.

Zł. 50.000 — Nr. 798037.

Po zł. 10.000 — Nr. Nr.: 72720, 228014, 885927, 520857, 12198, 402125, 31257, 852225, 148831, 460642.

Po zł. 1.000 — Nr. Nr.: 240641, 132,73, 471981, 738264, 742818, 117710, 643806, 713056, 47754, 794632, 991305, 919291, 239370, 908667, 420453, 506616, 59770, 159979, 341352, 529870, 157239, 299473, 271085, 200821, 279483, 881521, 712535, 667444, 892811, 443870, 710314, 183490, 949103, 221240, 381346, 44401, 428579, 428630, 816695, 148074, 958475, 676909, 420600, 292811, 323925, 939809, 445100, 751667, 295363, 166368, 204390, 108220, 149601, 531655, 173429, 848217, 549175, 850320, 490001, 494949, 493249, 234344, 368889, 974296, 690172, 629 40, 384766, 174658, 178760, 173671, 926[illegible]75, 198417, 951318, 840210, 40492, 615240, 993322, 61662, 69342, 776591, 211043, 189994, 917195, 539908, 443269, 856790, 711034, 990732, 754705, 959997, 773722, 863218, 849940, 131594, 826793, 421910, 83017, 80706, 426375.

PODZIĘKOWANIE.

Wszystkim znajomym i życzliwym, którzy wzięli udział w oddaniu ostatniej posługi, drogiej żonie mojej ś. p.

Marji Wisnowskiej

a w szczególności Wielebnym księżom: ks. proboszczowi Godziszowskiemu i ks. Stanisławowi Ciszewskiemu, pp. Bogackiej, Bukowskiej, Szabińskiej i p. Adamusowi oraz pp. doktorom: Borkowskiemu, S. Konowi i p. Stefanowi Gawlikowi, za troskliwą pomoc i opiekę w chorobie, składa serdeczne podziękowanie

MĄŻ.

— Kurs walut. Banknoty dolarowe w obrotach prywatnych 5.31½, rubel złoty 4.55½, dolar zoty 8.99½.

— Nocne dyżury aptek.

W nocy z dnia 6 na 7 bież. miesiąca otwarte będą następujące apteki p. Kozankiewicza i Frydego, III Aleja 50. p. J. Pogorzelskiego, Narutowicza nr. 44.

Z Sądu Okręgowego.

Tajemnicze zabójstwo

na zabawie wiejskiej.

Dziś stanęli przed Sądem Okręgowym Józef Kozak i Tadeusz Debudaj, obaj mieszkańcy wsi Łojki, gm. Grabówka, oskarżeni o zabójstwo Bronisława Sosnowskiego przez zadanie ciosu laską w okolicę jamy usznej, wskutek czego nastąpił wylew krwi do mózgu i śmierć.

Tragiczna zabawa, na której dokonano zabójstwa, odbywała sie u Antoniego Musiała 20-go września 1930 r. we wsi Wyrazowie, gm. Dźbów.

Na zabawie tej Józef Kozak grał na harmonji, a Sosnowski tańczył z pięknością wiejską Marjanną Musiał.

W czasie zabawy podpity Kozak szukał z niewiadomych przyczyn awantury z Sosnowskim, zataczając się po pijanemu na niego, gdy tenże siedział na ławce z Musiałówną.

W pewnym momencie Sosnowski o godzinie 11-ej min. 30 w nocy wyszedł na podwórze i tu uderzony został laską w rękę przez Debudaja, od którego chciał ją odebrać, uważając laskę za swoją własność.

Po uderzeniu obaj odskoczyli od siebie i wówczas w drzwiach stanął Kozak, który z tyłu silnem uderzeniem jakimś twardym przedmiotem zranił Sosnowskiego w głowę.

Sosnowski upadł na ziemię. Na to wybiegła Marjanna Musiał i chwyciła leżącego na ręce.

Nieszczęśliwy zdążył wyszeptać: „Marysiu, ratuj mnie" i skonał. Wtedy Musiałówna obróciła się do stojącego Kozaka i powiedziała, że będzie odpowiadał za śmierć człowieka. Kozak rzucił się na nią i pobił ją po twarzy, a następnie rzucił się na zabitego.

Na dzisiejszej rozprawie przewodniczy sędzia Terpiłowski, jako wotanci zasiadają: sędzia Ćwiakowski i sędzia Pawelski. Oskarża prok. Jarzębiński, bronią: mec. Gruszczyński i mec. Winnicki.

Na rozprawie Kozak nie przyznał się do zabicia, twierdząc, że nie mógł tego dokonać, gdyż grał na harmonji, natomiast całą winę zwalał na Debudaja. — Przesłuchany Debudaj twierdzi, że uderzył nadłamaną laską w rękę Sosnowskiego, lecz potem wybiegł Kozak, który uderzył go z tyłu w głowę.

Do sprawy powołanych zostało kilku świadków, a między innemi Marjanna Musiał, która składa zeznania lękliwym głosem i niepewnie, gdyż, jak sama przyznała się, grożono jej zabiciem.

Rozprawa trwa.

Z Sądu Grodzkiego.

3 mies. aresztu za wyłudzenie 50 zł.

Sąd Grodzki rozpatrzył sprawę niejakiego Leona Chmielewskiego, oskarżonego o to, że w sierpniu 1933 r. wprowadził w błąd p. Antoniego Rowińskiego, wyłudzając odeń 50 zł. rzekomo w celu złożenia ofiary na remont II Komisarjatu P. P., którą to sumę jednak przywłaszczył sobie.

Po rozprawie sąd ogłosił wyrok, skazujący Leona Chmielewskiego za przywłaszczenie na 3 miesiące aresztu i uiszczenie kosztów i opłat sądowych.

— Igła w chlebie. Dnia 4 b. m. zameldowała w policji Sławińska Eugenja zam. przy ul. Niskiej nr. 23, że w dniu 1 b. m. kupiła kilo chleba pochodzącego z piekarni Strzałkowskiego przy ul. Bór Nr. 33, w którym w czasie krajania znalazła igłę.

— Zatrzymani na kradzieży. Zatrzymani zostali Knus Jan i Kuśmierek Henryk, obaj zam. przy ul. Limanowskiego nr. 49, którzy przed kilku dniami, z mieszkania Domagały Stefana przy ul. Okrzei Nr. 58 skradli 10 zł. gotówki a z piwnicy na szkodę Pragi Marjem przy ul. Limanowskiego nr. 49 — 6 butelek soków wartości 15 zł. Nadto w dniu 1 b. m. usiłowali dokonać kradzieży z piwnicy na szkodę Agneży Leokadji zam. dom majsterski nr. 6 na Rakowie.

Tragiczny wypadek

Eksplozja wiwatowego granatu urwała biesiadnikowi rękę.

Wieś Brzózka, gm. Dźbów, była w ub. tygodniu widownią krwawego dramatu.

Władysław Dawid, mieszkaniec tejże wsi, znany ze swej gościnności, wstąpił w związek małżeński i na ucztę weselną zaprosił liczne grono gości.

Uraczeni doskonale przyprawioną wódeczką, goście postanowili wznieść kilka wiwatów. Ktoś z dowcipniejszych poradził, dla większej uroczystości użyć do tego ładunków dynamitowych, w które przezorni goście, robotnicy w kamieniołomach, obficie zaopatrzyli się.

Następiły więc gromkie okrzyki na cześć młodej pary i jeszcze głośniejsze detonacje ładunków, sporządzonych z materjałów wybuchowych, rzucanych przez biesiadników o podłogę.

W pewnej chwili, gdy oryginalny sposób wyrażania swego zadowolenia doszedł do zenitu, wśród piekielnej kanonady biesiadnicy usłyszeli przerażający krzyk człowieka i na ziemię runął zakrwawiony, nieprzytomny Józef Jelonka.

Nieszczęśliwemu pospieszono z pomocą. Jak się okazało, ładunek, który Jelonek trzymał w ręce, wybuchnął wcześniej i urwał nieszczęśliwemu prawą rękę aż do łokcia oraz poranił dotkliwie.

Natychmiast po założeniu prowizorycznego opatrunku odwieziony został do szpitala Najśw. Marji Panny. Stan rannego ciężki.

— Protokuły policyjne. Za używanie nieprzyzwoitych wyrazów w miejscu publicznem i wywołanie zgorszenia spisano doniesienie na Sobalskowskiego Jana, (ul. Bór 35). Za zakłócenie spokoju publicznego spisano doniesienie na Sikorę Stefana (ul. Perla 3). Za sprzeciwianie się prawnym żądaniom policji spisano doniesienie na Złomnik Felicję (ul. Piastowska 95).

PRZECIW PIERZCHNIĘCIU I ŁUSZCZENIU RĄK KREM PRAŁATÓW „PERFECTION"

OSTATNIE WIADOMOŚCI

KS. WALJI W TYROLU.

Wiedeń, 6.2. — W związku z przyjazdem angielskiego następcy tronu, ks. Walji, do tyrolskiej miejscowości Kitzbuehel, zarządzono tam nadzwyczajne środki bezpieczeństwa. Do osobistej ochrony ks. Walji przydzielono 4-ch urzędników wiedeńskiej policji państwowej. Pozatem wielu funkcjonarjuszy żandarmerji pełnić ma w ubraniach cywilnych służbę bezpieczeństwa w okolicy hotelu, w którym zatrzyma się angielski następca tronu.

Ponieważ ks. Walji przebywa incognito w tej miejscowości austrjackiej, wszelkie przyjęcia oficjalne zostały zaniechane

KRÓLOWIE NA RIVIERZE.

Kopenhaga, 6.2. — Król Chrystjan X wraz z małżonką wyjechał do Cannes.

Sztokholm, 6.2. — Król Gustaw V wyjechał do Nicei.

ZGON POWIEŚCIOPISARZA ANGIELSKIEGO.

Londyn, 6.2. — W Londynie zmarł popularny powieściopisarz, J. S. Fletcher.

Fletcher należał do najpłodniejszych pisarzy angielskich. Był on autorem 230 dzieł, przeważnie powieści. Żył 72 lata.

Krwawe starcie

STRAJKUJĄCYCH ROBOTNIKÓW Z POLICJĄ.

Paryż. 6.2. — W Valenciennes doszło do poważnych starć pomiędzy policją a strajkującymi robotnikami stalowni. 600 strajkujących usiłowało nie dopuścić do pracy grupę robotników, którzy chcieli przerwać strajk. Policja interwenjowała. W starciu odniosło rany 202 osób, w tem 2-ch policjantów.

Paryż w rocznicę

WYPADKÓW LUTOWYCH.

Paryż, 6.2. — Dziś przypada pierwsza rocznica krwawych wypadków lutowych, wywołanych aferą Stawiskiego i przesileniem w rządzie. W obawie zamieszek przedsięwzięto wszystkie środki ostrożności. Na placu Zgody wstrzymano ruch kołowy i pieszy. Mimo to grupa około 60 kobiet, może sióstr lub żon poległych w wypadkach lutowych, zdołała przedostać się na plac Zgody, gdzie złożyła wieniec pod pomnikiem. Policja interwenjowała.

BRYGIDA HELM W KRAKOWIE.

Kraków. 6.2.— Na zaproszenie komitetu zabawy maskowej w Syndykacie dziennikarzy krakowskich, która odbędzie się w sobotę, przybyła do Krakowa znana artystka filmowa Brygida Helm z Berlina. Brygida Helm weźmie udział w zabawie, poczem podejmowana będzie przez miasto i koła artystyczne. Po zwiedzeniu Krakowa uda się ona do Zakopanego.

DRAMAT MIŁOSNY.

Poznań, 6.2. — Na ulicy Rolnej rozegrała się krwawa tragedja narzeczeńska. 30-letni T. Holewiński zastrzelił 22-letnią nauczycielkę, Stefanję Janicką, poczem sam pozbawił się życia.

CENA KREDYTOWA (WRAZ Z 4 LAMPAMI) 255 ZŁ
TRÓJKA PHILIPS JUNIOR

Kronika sportowa

Przed zgromadzeniem Podokręgu częstochowskiego.

W związku z utworzeniem autonomicznego Podokręgu Częstochowskiego Zw. Piłki Nożnej w sferach sportowych Częstochowy krążą pogłoski o zamierzonem ustąpieniu kilku członków Zarządu kiel. O.Z.P.N., którzy mają zamiar zgłosić swe kandydatury do Zarządu Podokręgu Częstochowskiego, na walnem zgromadzeniu w dn. 24 b. m.

Pogłoski te o tyle są uzasadnione, że członkowie Zarządu kiel. O.Z.P.N. nie mogą być jednocześnie członkami władz podokręgu Częstochowskiego lub innego.

Nowy Zarząd „Turystów".

Zarząd K. S. Turyści na posiedzeniu w dn. 31 stycznia ukonstytuował się następująco: prezes—K. Zajda, I w.-prezes — J. Sozański, II w.-prezes — T. Jędrzejkiewicz, sekretarz — S. Filus, skarbnik — A. Dudziński, gospodarz — J. Irzykowski, kierownik s. p. n. — t. Jaszcz, członkowie — A. Wideryński, Edmund Jędrzejkiewicz. S. B.

Narciarskie zawody sokole w Zakopanem.

W pierwszym dniu narciarskich zawodów sokolich bieg 16 km. wygrał Wawrytko 1:16:00 przed Mrowcą 1:16:18 i Motyką 1:16:30 — wszyscy z Zakopanego. Poza konkursem W. Czech miał 1:15:57.

Bieg zjazdowy dał wynik następujący: senjorzy — 1) Mrowca 1:24, 2) Bursa 1:27, 3) Tokarz (Lwów) 1:28, 4) W. Czech 1:29, juniorzy — Malicki 1:37, panie — Lorenzówna 1:51, 2) Brzezianka 2:10.

•

Porażka i zwycięstwo bokserów berlińskich.

W sobotę i niedzielę gościła w Warszawie drużyna bokserów Maccabi (Berlin). Pierwszego dnia pokonał ją 9:7 zespół I. K. P. (Łódź) bez Chmielewskiego i Banasiaka, a drugiego — Makabi miejscowa przegrała podobnie 7:9.

•

Koszyce pokonane w Krynicy.

W Krynicy odbył się mecz hokejowy między drużyną krynickiego Towarzystwa hokejowego a K. S. Koszyce z wynikem 6:0 (1:0, 2:0, 3:0) dla kryniczan. Mecz odbył się w ciężkich warunkach atmosferycznych.

•

Skoków w Garmisch nie było.

Turniej skoków o mistrzostwo Niemiec w Garmisch, z powodu odwilży, został całkowicie odwołany.

•

Kanada zwycięża Europę 15:1.

W Zurichu odbył się mecz hokejowy pomiędzy reprezentacją Europy a reprezentacją Kanady. Europa wystawiła osłabiony skład i przegrała bezapelacyjnie 1:15.

•

Proponujemy mecz 10—12 maja.

Polski Związek lawn.-tennisowy zwrócił się do Związku tennisowego południowej Afryki z propozycją rozegrania meczu o puhar Davisa w Warszawie w dniach 10, 11 i 12-ym maja r. b.

OKULISTA
Dr. T. LEWKOWICZ
POWRÓCIŁ
Przyjmuje od 13-17 i od 4-7, ul. [illegible]

ANGIELSKI, FRANCUSKI, NIEMIECKI.
Opłata przystępna. Kursy Językowe: Aleja 20, telefon 10-78

POKÓJ
do wynajęcia, III Aleja nr. 77. Wiad. u dozorcy.

UNIEWAŻNIAM
zagubione 3 weksle po złotych 100 — in blanco z wystawienia Marja i Józef Wąż, zamieszkali w Wilkowiecku. 312

RODOWITA NIEMKA
udziela lekcji języka niemieckiego i konwersacji niemieckiej dla dorosłych i początkujących. ul. Kilińskiego 14 m. 18, parter. 261

ZGUBIONO
odcinek wymeldowania z Gminy Olsztyn na imię Wiktorji Derdzińskiej.

DO SPRZEDANIA
plac morgowy, ziemia ogrodowa i mniejszy na ul. Narutowicza, tamże Elektrolux nowy. Wiadomość ul. Bór nr. 10 u gospodarza. 217

OBIADY
gospodarskie gotuję od 60-ciu groszy, — tamże PRZYJMUJĘ do roboty bieliznę damską, męską i pościelową, hafty kolorowe i do nauki panienki, ul. Jasnogórska nr. 108/110 m. 5, koło parku. 310

ZGINĄŁ
pies - wilk młody, wabi się Lu. Odprowadzić za wynagrodzeniem: ul. Sloweckiego nr. 29/31, Pochwalska. 225

ZGUBIONO
dowód osobisty wydany przez Magistrat m. Częstochowy na imię Marjan Busz. 320

OKAZYJNIE
do sprzedania maszyna do szycia „Singera", ul. Wilsona nr. 32 m. 12.

MAŁY POKÓJ
ładnie umeblowany, z utrzymaniem lub bez do wynajęcia, ul. Dąbrowskiego nr. 15 m. 1, właścicielka.

POKÓJ
ewent. dwa, wszelkie wygody, do wynajęcia, z utrzymaniem lub bez, II-ga Aleja nr 24 m 3.

POKÓJ
frontowy, umeblowany, do wynajęcia, tamże rutynowana korepetytorka udziela wszystkich lekcyj. III Aleja 79 m. 6.

POKÓJ
ładny, z oddzielnem wejściem, utrzymaniem, do wynajęcia od zaraz. Wiadomość — Mleczarnia, III Aleja nr. 79. 317

Pokoju KOMFORTOWEGO
dużego, oddzielne wejście, ewentualnie z utrzymaniem, poszukuję. Oferty do sklepu „Gońca" pod „Komfort". 314

TRZY POKOJE
z kuchnią, z wygodami i dwa pokoje słoneczne zaraz do wynajęcia Aleja Wolności nr. 32. 318

POTRZEBNA
panienka inteligentniejsza, uczciwa do podawania w cukierni. Aleja 16. Zgłaszać się od 10 rano.

SKLEP
spożywczy z urządzeniem i towarem sprzedam zaraz tanio, ulica Warszawska nr. 58. 315

WÓZEK
kupię dziecinny, nowoczesny, mało używany, w dobrym stanie. Oferty do sklepu „Gońca" dla „Zaraz". 219

MEBLE NOWOCZESNE naprawdę ładne, dobre i tanie tylko w firmie Adam Glitski Aleja 12.

Co będzie z konstytucją

Krakowski „Głos Narodu" notuje dwie różne pogłoski na temat dalszych losów projektu konstytucyjnego BB. w Sejmie, które krążą w kołach politycznych.

„Najbardziej utrzymuje się pogłoska, że opóźnienie głosowania w sejmie nad poprawionym projektem konstytucyjnym spowodowane zostało tem, że czynnik decydujący nie wypowiedział się jeszcze w tej sprawie. Są również tacy, którzy twierdzą, że się wypowiedział, ale w takim sensie, że musiała nastąpić zwłoka. Jak jest naprawdę, tego nikt nie wie i napewno prędko się nie dowie. W kołach sejmowych co do dalszych losów projektu zmiany konstytucji panuje duża różnica zdań: wśród opozycji przeważa zdanie, że w maju będzie zwołana sesja nadzwyczajna sejmu dla załatwienia sprawy konstytucji. Natomiast koła sanacyjne są zdania, że konstytucja zostanie uchwalona w lutym b. r. po uporaniu się z budżetem, który przy dzisiejszym systemie nie zabierze już dużo czasu. W maju zaś byłaby zwołana sesja sejmowa dla uchwalenia nowej ordynacji wyborczej, poczem nastąpiłoby rozwiązanie sejmu".

Listy do Redakcji

Niewłaściwe spacery nianiek z wózkami w II Alei.

Szanowny Panie Redaktorze!

Proszę uprzejmie Sz. Pana Redaktora, aby był łaskaw poruszyć na łamach swego pisma sprawę dosyć ważną, a mianowicie sprawę niewłaściwych spacerów nianiek i pielęgniarek z wózkami na chodniku II Alei od cukierni „Romy" w kierunku kościoła św. Jakuba. Jest to istna plaga dla przechodniów, a zwłaszcza w święta i niedziele, kiedy największy ruch panuje na chodniku, a publiczność wracająca z kościołów, napotyka te ruchome przeszkody na drodze. Niańki zbierają po trzy i cztery wózki razem, wjeżdżają w środek, kręcą, nawracają w tłumie i bawiąc się rozmową, najeżdżają z tyłu na przechodniów. Wprost nie chce się własnym oczom wierzyć, żeby na pryncypalnej ulicy mógł panować taki nieporządek i tamowanie przejścia.

Tego rodzaju spacery z wózkami wśród przechodzącej publiczności powinny być policyjnie zabronione. Jeżeli Zarząd Miasta nie pozwolił wjeżdżania wózkami do Parku Staszyca (bardzo słuszne zarządzenie), to należałoby również unormować ruch wózkami na chodnikach. Takiego porządku w żadnem mieście niema, są zawsze wyznaczone miejsca dla dzieci i spaceru z wózkami.

U nas jest dla przejazdu środkowa aleja, jest do spacerów bardzo szeroka, swobodna Aleja Kościuszki, Wolności, tam mogą bez przeszkody jeździć wózkami, dlaczego więc wybrano najruchliwszy punkt? Oprócz tego wózki są nienasmarowane, skrzypią, piszczą, że aż uszy puchną słuchać.

Zwłaszcza w niedziele, wśród tłumnej publiczności, słyszy się powszechnie sarkanie i wyrazy oburzania roztrącanych wózkami przechodniów na ten porządek.

Dziękując zgóry Sz. Panu Redaktorowi za poruszenie sprawy, przedstawionej w moim liście, pozostaję z poważaniem

J. Latosiński.

Pożyteczne wydawnictwo

Polska Agencja Telegraficzna wydała „Rocznik Polityczny i Gospodarczy 1935".

Na 1000 stronach druku zgromadzone zostały informacje potrzebne w codziennej pracy zarówno urzędnikowi państwowemu lub samorządowemu, jak i finansiście, przemysłowcowi, kupcowi, dyplomacie, publicyście, adwokatowi czy nauczycielowi.

Wyczerpująco opracowane zostały działy: podatkowy, ubezpieczeniowy, informacyj o sieci i zakresie działania urzędów państwowych i instytucyj publicznych; sport i wychowanie fizyczne także znalazły wszechstronne oświetlenie. Ponadto wyszczególnia rocznik wszystkie osoby, znajmujące stanowiska kierownicze w instytucjach rządowych, samorządowych i społecznych, przemyśle i handlu. Wogóle „Rocznik PAT 1935" jest prawdziwym przewodnikiem we wszystkich dziedzinach życia politycznego, gospodarczego i społecznego Polski współczesnej i powinien znaleźć się w każdem biurze, w każdej szkole i w każdej porządnie prowadzonej bibljotece.

Staranna szata zewnętrzna obok stosunkowo przystępnej ceny, podnoszą jeszcze bardziej wartość tego pożytecznego wydawnictwa.

ORYGINALNE PROSZKI
MIGRENO NERVOSIN
ZN. FABR. KOGUTEK
SĄ ŚRODKIEM KOJĄCYM BÓLE
ZASTOSOWANIE:
BÓLE GŁOWY, ZĘBÓW, MIGRENA, NEWRALGJA, GRYPA
I PRZEZIERZENIA BÓLE STAWOWE, KOSTNE, ARTRETYCZNE
ŻĄDAJCIE W APTEKACH PROSZKÓW ZE ZN. FABR. „KOGUTEK"
W ORYGINALNYCH OPAKOWANIU PO 5 PROSZKÓW.
UŻYCIE: W RAZIE POTRZEBY 1-2 PROSZKI DZIENNIE

Higiena i zdrowie

Skuteczne środki na kaszel.

Wśród wielu domowych środków i „babskich leków" na kaszel, niektóre są rzeczywiście skuteczne. Odwar cebuli jest naprzykład doskonałym na kaszel lekarstwem.

Cebulę pokrajaną na plasterki zalewa się oliwą, dodaje się do tego pokrajane na plasterki jabłko i dusi się ten specjał na wolnym ogniu. Kilka łyżeczek tej cebulowo-jabłkowej marmelady odstraszy najzaciętszy kaszel.

Albo jeszcze inny środek. Pokrajaną na plasterki cebulę zasypuje się na noc warstwą cukru. Rano, naczczo jeszcze, wypija się sok, jaki cebula przez noc puściła. Skutek — niezawodny.

Mleko z miodem jest znowu doskonałym środkiem odflegmiającym. Na łyżkę stołową miodu trzeba wziąć łyżeczkę od herbaty rozpuszczonego masła i zalać to szklanką gorącego mleka. Ten ulubiony przez niektóre dzieci napój należy pić na gorąco.

Gorąca kąpiel — wróg słabego serca.

Pewien lekarz amerykański przeprowadził ciekawą statystykę. Stwierdził mianowicie, że osiemdziesiąt procent nagłych zgonów spowodowanych było w ciągu ostatniego roku zbyt gorącemi kąpielami.

Lekarz ów twierdzi, że ludzie po czterdziestce powinni specjalnie uważnie regulować temperaturę kąpieli, bowiem serce człowieka po czterdziestce jest już mocno osłabione, a najgorszym wrogiem osłabionego serca jest właśnie... gorąca kąpiel.

Gdy pani idzie na bal

Na balu, dancingu, czy przyjęciu każda z nas chce ładnie wyglądać. Nawet bardzo ładnie. Ładniej niż zwykle, niż na codzień. Ale jak to osiągnąć? W dniu, w którym idziemy na bal warto pamiętać, o następujących radach:

Przedewszystkiem, na dwie trzy godziny przed opuszczeniem mieszkania leżeć w łóżku i to najlepiej w zupełnie ciemnym pokoju, żeby cały organizm należycie wypoczął.

Nie należy używać mocnych perfum, które, mieszając się z zapachem rozgrzanego ciała i z zapachem innych perfum, unoszących się na sali, tworzą niemiłą woń.

Nie trzeba się starać być inną na balu, niż w życiu codziennem, bo łatwo można wypaść z roli, a to jest bardzo przykre.

W wyborze materjału na suknię i jej koloru nie stosować się niewolniczo do mody, lecz przedewszystkiem zważać na to, w czem nam jest do twarzy i w czem kształty nasze korzystnie się uwydatniają.

Cena sukni nie odgrywa pierwszorzędnej roli, lecz to, jak jest ona uszyta i czy ją umiemy nosić. Kobieta powinna być dobrze ubrana, ale nie „wystrojona".

Sportsmentki, które zawsze noszą tylk sportowe sukienki powinny przed balem „ćwiczyć" w domu noszenie sukni długiej, albowiem wymaga ona zupełnie innych ruchów, aniżeli suknia sportowa.

Głęboki dekolt na plecach nie jest korzystny ani dla bardzo szczupłych, ani zbyt tęgich pań. Tym pierwszym wystają łopatki, u drugich przez noszenie sznurówki powstają wały tłuszczu.

Gdy się ma na sobie suknię balową i biżuterję, to bez względu na to, czy jest ona prawdziwa, czy też stanowi jakąś modną imitację nie należy szyi i ramion smarować kremem i pudrować albowiem te kosmetyki w zetknięciu z ciałem oksydują biżuterję, która pozostawia na ciele czarne pasy.

Biżuterją nie należy się zbytnio obwieszać, albowiem takie przeładowanie wygląda nieestetycznie.

Wypożyczona suknia, lub biżuterja jest jak pokój odnajęty u kogoś, w którym nigdy człowiek nie czuje się, jak u siebie w domu.

Taniec nie jest pracą lub obowiązkiem: tańczymy tyle, ile nam to sprawia przyjemności.

Kobieta powinna chcieć być piękną i miła na balu. Niedość na tem: powinna chcieć być piękniejszą, niż najpiękniejsza, milszą, niż najmilsza niewiasta na balu, bo silna wola, to pewne zwycięstwo.

C. P.

LOSY
KOLEKTURY
ANTONIEGO EGERA
I Aleja 14
TELEFON 14-41
SĄ ZADATKIEM
szczęścia i dobrobytu.

Ruch czytelników

W BIBLJOTECE MIEJSKIEJ IM. DR. BIEGAŃSKIEGO.

Okres jesienny i zimowy jest dla czytelnictwa okresem bardziej sprzyjającym niż pozostałe pory roku. Tak zwane długie wieczory, a przytem warunki atmosferyczne zimy nie zawsze pozwalają na przebywanie na [illegible] powietrzu, tak jak to ma miejsce w lecie. Z tych względów każdy szuka innego rodzaju rozrywek, którcmi chciałby wypełnić wolny czas a w tem poszukiwaniu coraz to innych przyjemności często, ostatnio coraz częściej, sięga po książkę, jak po najlepszego przyjaciela, które mu zawdzięcza chwilę najszlachetniejszych i najlepszych wzruszeń.

W długie wieczory zimowe książka stanowi jedno z najlepszych i każdemu dostępnych źródeł do zdobycia wiedzy, a niejednokrotnie i tej mądrości życiowej, która rodzi się na podłożu przeżywanych wraz z twórcą sytuacji i wydarzeń.

Bibljoteka Miejska im. D-ra Biegańskiego przez długi już szereg lat spełnia doniosłą rolę zaopatrywania czytającego w wartościowe dzieła naukowe, historyczne i beletrystyczne nietylko z ubiegłych lat, ale śledząc uważnie ruch wydawniczy chwili bieżącej, posiada wszystkie najcenniejze nowości ostatniej doby. Ta okoliczność daje możność i okazje korzystania z Bibljoteki interesującemu się zagadnieniami z zakresu historji literatury i nauki dawniejszej i szukającemu godziwej rozrywki w poznawaniu arcydzieł pisarskich naszych już czasów.

Tem też tłumaczyć sobie należy fakt, że każdy miesiąc jest coraz to nowym krokiem naprzód w zasięgu działalności Biblioteki Miejskiej, pozostającej pod opieką Wydziału Oświaty i Kultury Zarządu Miejskiego naszego miasta.

Bezustanny rozwój Bibljoteki najlepiej zilustrują cyfry: w miesiącu listopadzie ub. roku Bibljoteka posiadała 7.361 dzieł w 8.477 tomach. W ciągu grudnia ub. r. stan posiadania zwiększył się o 48 dzieł w 50-ciu tomach. W porównaniu z miesiącem listopadem liczba stałych czytelników wzrosła o 17 osób i w chwili obecnej wyraża się cyfrą 359 osób. W grudniu 1625 osób (cyfra ta stanowi wielokrotność cyfry 359, ponieważ prawie każdy czytelnik skorzystał z Bibljoteki przeciętnie cztery razy) wypożyczyło książki, w tem 295 mężczyzn, 313 kobiet, 540 uczenic i 477 uczniów. Jeśli chodzi o rodzaj książek, to rzecz zupełnie jasna i zrozumiała, że największem powodzeniem cieszą się książki beletrystyczne, których wypożyczono w grudniu 1673, chociaż naukowe stanowią tak że poważny odsetek, bo ilość ich wypożyczona w tym samym czasie wyraża się cyfrą 306 dzieł.

Sądząc z obecnej frekwencji, ustawicznie rosnącej, Bibljoteka Miejska im. Dr. Biegańskiego w swej działalności weszła na tory trwałego rozwoju. Przyczyniła się do tego niewątpliwie inowacja wprowadzona przez Wydział Oświaty i Kultury Zarządu Miejskiego, zwalniająca od obowiązku wpłacania kaucji pracowników państwowych, komunalnych, wojskowych i t. d. Minimalna i złotowa opłata miesięczna pobierana tytułem abonamentu jest dla każdego przystępna. Dla informacji i uzupełnienia dodać należy, że Bibljoteka Miejska im. Dr. Władysława Biegańskiego (Dąbrowskiego 14) czynna jest codziennie oprócz niedziel i świąt od godz. 16-ej do 20-ej.

cz. ot

Z KRAJU

(—) **Za brak należytego dozoru.** Przed zamojskim sądem okręgowym zasiadła na ławie oskarżonych nauczycielka ze wsi Susiec, w pow. tomaszowskim (woj. lubelskie), Matylda Gondylewska. Akt oskarżenia zarzuca jej brak dozoru nad dziećmi, podczas wycieczki. Podczas jednej z letnich wycieczek, trzej chłopcy, uczniowie Gondylewskiej, wsiedli na łódkę i popłynęli w kierunku młyna. Gdy łódź dostała się we wiry, przewróciła się, chłopcy wpadli do wody i utonęli. Sąd skazał Gondylewską na 6 miesięcy więzienia.

Kto ma pieniądze?

Kradzież 50-ciu tysięcy złotych w hurtowni pomarańczowej.

Z Łodzi donoszą: W dniu onegdajszym policja łódzka zaalarmowana została wiadomością o zuchwałej kradzieży, dokonanej na szkodę właściciela wielkiej hurtowni owoców i pomarańcz Szmula Eksztajna.

W nocy do mieszkania Eksztajna, przy ul. Żeromskiego nr. 36, dostali się, wyłamawszy drzwi, złoczyńcy, których łupem padła kasetka, zawierająca około 50,000 złotych w gotówce. Suma ta pochodziła z całotygodniowej sprzedaży transportów owoców krajowych i zagranicznych.

Kradzież zauważył nad ranem poszkodowany Eksztajn i niezwłocznie zaalarmował policję.

Przeprowadzone dochodzenie wstępne nie przyczyniło się jednak do ujawnienia sprawców kradzieży.

Dalsze poszukiwania trwają.

(—) **Eksport gazu ziemnego w butlach przez Gdynię.** Już w roku zeszłym rozpoczęto eksport gazolu do Belgji. W r. b. firma „Gazolina" zawarła układ z odbiorcami belgijskimi na dostawę 500,000 kg. gazu skroplonego dla celów grzejnych do Belgji. Pozatem nawiązano kontakt i uskuteczniono już pierwsze dostawy gazolu do Syrji. W najbliższych dniach odejdzie z portu gdyńskiego nowa przesyłka gazolu około 4,000 kg. z przeznaczeniem do Beyruthu. Z powyższych faktów, wynika, że gazol polski skutecznie konkuruje na rynkach zagranicznych z towarem amerykańskim.

Proces wykolejonego adwokata

Z Warszawy donoszą: Przed sądem okręgowym rozpoczął się proces adwokata Stan. Łypacewicza i jego pomocników, oskarżonych o dokonanie mnóstwa wyrafinowanych afer. Sprawa powstała w ten sposób, że urząd śledczy został poufnie zawiadomiony, że niejaka Ludmiła Włodarczykowa, właścicielka podejrzanej spelunki, znajdującej się nad kawiarnią „Italja", do spółki z inż. Bol. Fitasem i niejakim Izydorem Firstenbergiem odwiedzają rozmaite firmy, nabywając towary na weksle i czeki z wystawienia adw. Łypacewicza. Towary te następnie spieniężano za pół ceny, uzyskując w ten sposób gotówkę, a weksel i czeki adw. Łypacewicza nie były pokrywane. Przypuszczano, że również adw. Łypacewicz pada ofiarą oszustów, wkrótce jednak okazało się, że znajduje on się z nimi w zmowie, biorąc udział w zyskach.

Okazało się, że adw. Łypacewicz prowadził podwójne życie. W dzień był poważnym adwokatem, nocami zaś za pieniądze uzyskiwane przez oszustwa hulał i bawił się. Łypacewicz szastał poprostu wekslami i czekami bez ograniczenia, a dokoła niego grasowała sfora prywatnych dyskonterów.

Adw. Łypacewicz przywłaszczył sobie również depozyt klijentki p. Jadwigi Kantorskiej, która złożyła adwokatowi do depozytu 11,000 zł. na spłatę wierzytelności, które ciążyły na jej nieruchomości.

Upadek adw. Łypacewicza zaczął się od chwili, gdy matka jego po rozejściu się z mężem wyszła za Bron. Michałowskiego, człowieka o bujnej przeszłości kryminalnej. Michałowski wprowadził bowiem Łypacewicza do grona oszustów, którzy zaczęli go eksploatować.

Obecnie przed sądem obok Łypacewicza zasiedli: ojczym jego Michałowski, Leopold Łaszczewski, Izydor Firstenberg, Bolesław Fitas, Ludmiła Włodarczyk i Jan Góral.

(—) **Odkrycie pokładów wosku.** Na polach między wioskami Michniowiec a Bystra na pograniczu powiatów samborskiego i turczańskiego dokonano odkrycia bardzo obfitych złoży wosku ziemnego. Odkrycia dokonali miejscowi wieśniacy przypadkowo przy kopaniu studni. O znalezieniu wosku zostały powiadomione władze, które wysłały na miejsce komsję pod kierownictwem inż. Łozańskiego z Borysławia. Prace komisji dały pozytywne wyniki i najprawdopodniej w najbliższej przyszłości przystąpi się do eksploatacji bogatych pokładów wosku.

Ze świata

(X) **Krzyż w Indjach, przyciągający tłumy.** Kapłan diecezji Coimbatore, O. Craysac, z Paryskich Misyj Zagranicznych, proboszcz w Octamund, sprowadził w 1933 roku duży krzyż z Francji z okazji 1900 letniej rocznicy Odkupienia wśród wielkich uroczystości postawiono na skale, unoszącej się nad cmentarzem w Kandal, przed mieścia Octamund. Krzyż stał się celem licznych pielgrzymek. Każdy pierwszy piątek miesiąca tysiące wiernych wyruszają do Kandal: w pierwszy piątek stycznia br. zebrało się tam aż 13.200. Grupa pielgrzymów z Birmanji odbyła podróż z Rangoon do Octamund, by się pomodlić u stóp słynnego krzyża. Do pątników katolickich dołączają się coraz częściej hindusi i muzułmanie. Władze zadecydowały ze względu na te pielgrzymki wybudowanie drogi, która będzie prowadzić do cmentarza w Kandal.

(X) **Mahometanin wstępuje do klasztoru OO. Franciszkanów.** Niezwykle rzadki wypadek zdarzył się ostatnio w Rabat, (Marokko). Do tamtejszego gimnazjum katolickiego uczęszczał pewien młody Marokańczyk, który kontynuował swoje studja w Paryżu, gdzie zdobył tytuł doktora. W czasie studjów wolne chwile poświęcał na czytanie dzieł katolickich. Po 3 latach poprosił o chrzest i mając lat 28, wstąpił do nowicjatu OO. Franciszkanów, by później w Marokko pracować nad szerzeniem wiary Chrystusowej.

(X) **Plebiscyty po wojnie europejskiej.** Ostatni plebiscyt w Saarze zamyka serję plebiscytów, ustanowionych przez traktaty pokojowe, które zawarte zostały po wojnie 1914-18. Pierwszy blebiscyt odbył się w roku 1920 w Szlezwiku, o który walczyły Niemcy i Danja i który powrócił w rezultacie do Danji. Drugi plebiscyt odbył się w Marienwerder i Allenstein pomiędzy Polską i Niemcami. Kraje te powróciły do Niemiec. Widownią trzeciego plebiscytu był Klagenfurt, który w r. 1920 powrócił do Austrji 59 proc. głosów przeciw Jugosławji. Jednym z najważniejszych był blebiscyt na Górnym Śląsku w r. 1920, który spowodował podział Górnego Śląska pomiędzy Polskę i Niemcy. Wreszcie również w r. 1921 Sopron wyraził zgodę drogą plebiscytu na powrót do Węgier. Inne jeszcze plebiscyty odbyły się w Voralberg, na wyspach Haland i w Tyrolu. Ostatni z kolei plebiscyt odbył się w r. 1922 w Wilnie.

Ile Ameryka przepija

W Stanach Zjednoczonych zapomniano już o czasach, gdy chcąc wypić kieliszek whisky, coktail lub szklankę piwa, trzeba było szukać znajomego, któryby wprowadził jego lub ją do znanego sobie tajnego baru, do t. zw. speakeasy. Te czasy minęły, a wraz z dozwolonym importem, fabrykacją i wyszynkiem alkoholu, piwa, win straciły wagę obawy i przepowiednie obrońców „suchego" regime'u: Przepowiadali oni nadejście czasów Sodomy i Gomory. Nic z tego. Owszem, Amerykanie piją znowu jawnie i otwarcie, bary, restauracje szynkują napoje alkoholowe, wina, likiery, ale naogół, jak stwierdzają to oficjalni obserwatorzy, spożycie alkoholu nie przekracza granic normalnych.

Ile przepiła Ameryka w roku ubiegłym? Obliczenia urzędów statystycznych ministerstwa handlu podają jako cyfrę przybliżoną wartości skonsumowanych napojów alkoholowych 3 miljardy dolarów. Z tej sumy jedna czwarta przypada podobno na przmycane napoje, gdyż wobec wysokich ceł na importowane z Europy wina i trunki opłaca się bootleggerom przemycanie ich i tajna sprzedaż. Wpływy skarbu z podatków i ceł za alkohol wyniosły w roku ubiegłym sumę 444 miljonów dolarów.

Co piją Amerykanie? Przeważnie whisky, gin i różne mieszanki koktailowe. Wina, zwłaszcza szlachetniejszych gatunków, mają mały zbyt, gdyż po pierwsze są drogie, a po drugie Amerykanie nie byli nigdy konsumentami masowymi wina, z wyjątkiem może szampana francuskiego. Najbardziej rozpowszechnionym napojem jest piwo fabrykacji amerykańskiej i w niewielkiej tylko ilości piwo europejskie.

Na wprowadzeniu „mokrego" regime'u skorzystały bary i restauracje, którym nie czynią już konkurencji tajne szynki.

Najtańsze ze wszystkich napojów alkoholowych są koktaile i mieszanki whisky, ginu, rumu, araku. Lunch rozpoczyna się zawsze omal od koktaile'u, który zyskał w Ameryce prawo obywatelstwa i serwowany jest w niezliczonych odmianach i kombinacjach. Or.

W sądzie.

— Oskarżony przyznaje się zatem do fałszowania pięciozłotówek. Czy ktoś ma jeszcze jakie pytanie?

— Tak — rozlega się głos z ław publiczności — chciałbym wiedzieć, jaki stop używał oskarżony do wyrobu tych monet?

Wątpliwości.

— Ukochana! Jesteś zorzą poranną mego życia! Choćby los przyniósł słotę i grzmoty, choćby z nieba padały pioruny na moją głowę, z tobą, przy tobie stawię czoło każdej burzy!

— Ukochany, — szepcze ona — czy to mają być oświadczyny, czy też biuletyn Pima?

CO USŁYSZYMY DZIŚ PRZEZ RADJO?

CZWARTEK, 7 LUTEGO.

6'45 Audycja poranna. 12'10 Pogadanka krajoznawcza dla dzieci w opracowaniu H. Ładosza i zespołu muzycznego Niny Mańskiej. 12'30 XIII-ty poranek szkolny z Filharm. Warszawskiej. 13'00 Dziennik południowy. 13'05 Z rynku pracy. 13'10 Dalszy ciąg poranku. 15'35 Przegląd giełdowy. 15'45 Orkiestra taneczna H. Warsa. 16'45 Lekcja języka francuskiego. 17'00 Teatr Wyobraźni nadaje z Krakowa słuchowisko p. t. „Ależ to nie na serjo". 17'50 Skrzynka pocztowa — omówi dr M. Stępowski. 18'00 Porady weterynaryjne — udzieli p. Z. Olszański. 18'15 Koncert z Poznania. 18'45 „Co czytać?" — wygłosi p. R. Zrębowicz. 19'00 Muzyka z płyt. 19'20 Pogadanka aktualna. 19'30 Koncert Idy Łosiówney na klindze. 10'50 Wiadomości sportowe. 20'00 Baletowa muzyka klasyków. 20'45 Dziennik wieczorny. 20'55 „Jak pracujemy w Polsce". 21'00 Koncert kompozytorski Bol. Wallek-Walewskiego z okazji 50-letniej rocznicy urodzin. 21'45 „Formy życia współczesnego" — wygłosi prof. K. Ajdukiewicz (ze Lwowa). 22'00 Koncert reklamowy. 22'15 Muzyka taneczna z płyt. 22'45 Rozmowy z angielskimi słuchaczami poprowadzi p. T. Ordon. 23'05 Dalszy ciąg muzyki tanecznej z płyt.

DAJCIE POMOC BEZROBOTNYM!

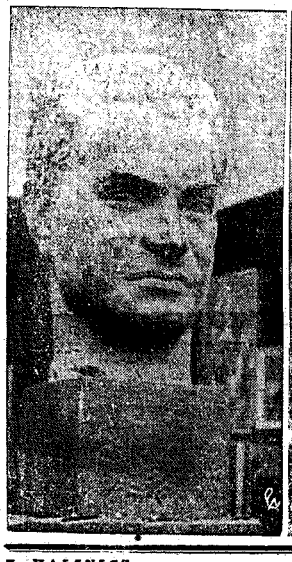

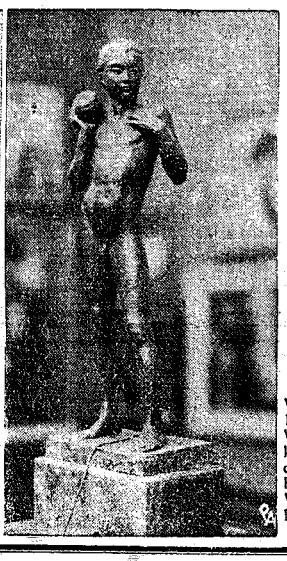

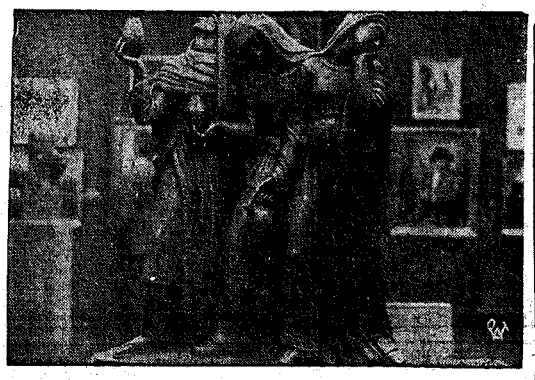

Salon Zimowy w Instytucie Propagandy Sztuki.

W niedzielę, dnia 3 b. m. ks. Żongołłowicz, wiceminister W. R. i O. P. dokonał otwarcia V-go Salonu Zimowego w Instytucie Propagandy Sztuki w Warszawie, który stanowi przegląd dorobku artystycznego z ostatniego roku malarzy, rzeźbiarzy i grafików całego kraju. Podajemy kilka zdjęć z bardziej interesujących prac, przedstawionych na salonie: „Trzy Marje" prof. Henryka Kuny (Warszawa), bronz, Portret min. Pierackiego, dłuta Bazylego Wojtowicza, „Chłopiec" rzeźba Jadwigi Hordoyskiej, Fragment polichromji kościoła Marjackiego w Chełmnie projektu prof. Felicjana Kowarskiego, który uzyskał na konkursie nagrodę I-szą.

Z. HALINICZ. 15.

Ich gniazdo

POWIEŚĆ.

Gdzie myśl? Gdzie współczucie kochającego serca? Czy wszystkie tak płytkie... brutalne... Wstrząsnął się wspomniawszy słowa matki... Razem z odruchem wstrętu uczuł dojmującą fizyczną tęsknotę... Wydał się sobie ohydnym... Pociechą mu było jasne uświadomienie, które olśniło mózg. Postanowił!

Tymczasem Belg, który, położywszy na stole fotografję odszedł ku oknu i patrzył w ogród, w zamyśleniu przebierając palcami po szybie, odwrócił się nagle na szelest odsuwanej szuflady i krzesła.

Młody człowiek brał coś z biurka i wyszedł do swej sypialni. Wtedy Calmier zaniepokojony posunął się za nim i przez niedomknięte drzwi patrzył...

Czyżby Wolski wyjął rewolwer?...

Ale nie! Zdecydowanym ruchem Witold wziął ramki z fotografjami Ireny, tą z biurka i tą z przed łóżka i nie drąc nawet cisnął obie w ogień.

A obcy pan miał ochotę zaśmiać się radośnie!

Nazajutrz obydwaj byli przy pracy, gdy umyślny posłaniec przyniósł do Witolda wonny, wytworny list.

— Panie Witoldzie — pisała Irena — czemu pan w swoim smutku zapomina o nas? Ja bardzo panu współczuję, a jeśli nie wyraziłam tego wcześniej, to dlatego, że bałam się wchodzić natrętnie w pański ból. Jestem delikatna. Niech pan przyjedzie, a wszystko powiem i wytłumaczę.

Chciał drzeć na strzępy ten dowód sympatji, czy obłudy... Po chwili, wchłaniając „jej" zapach zaczął budzić w sobie przyduszoną wiarę... Może ona chce mu się wytłumaczyć naprawdę, może żałuje... Odczytywał bilet po raz drugi i trzeci. Zatrzymał wzrok na wyrazach: „jestem delikatna". Djabelski śmiech zazgrzytał mu pod czaszką. Podłość czy błazeństwo? A maskarada? Tam uwiecznina „ona" w „tym" dniu. Czy może mu wytłumaczyć, że nie wiedziała? Nie! nie może wierzyć. W nic!

W mieszkaniu Witold wyciągnął nieszczęsną grupę i spośród masy głów wyłowił „ją"... — Pocieszy się, pocieszy — szeptał bezdźwięcznie... Czuł, że to już będzie k o n i e c, ostateczne załatwienie sprawy... „Nie ciebie, a twoje dziedzictwo bierze Irena" — wypłynął z oddali głos brata. „Nie weźmie" — syknął i szybko chwyciwszy kopertę jął adresować. Chciał bez słowa od siebie włożyć w nią list Ireny. Tak byłoby najwygodniej... Ale namyśliwszy się i przywoławszy na pomoc rozum i uczciwą wolę, skreślił pospiesznie kilka słów: „Pani! Nie trzeba i nie można mi nic wytłumaczyć, bo ja nie zdołam Pani zrozumieć. Żałuję tylko, że pojąłem to tak późno. Proszę wybaczyć chwile, które niepotrzebnie zabierałem Pani myślom. Witold Wolski"

W parę kwadransów potem Irena odczytywała te słowa. Wbrew przyzwyczajeniu poszła się niemi podzielić z ojcem, ale kiedy ten, wysłuchawszy wszystkiego wręcz potępił jej postępowanie, Irena z gniewem rzuciła kopertę z listem Witolda i wyszła z biura.

Najwięcej w tej całej sprawie bolała ją miłość własna. „Nie chciał już być pod lęgłym — myślała złośliwie — wyzwolił się". Postanowiła wyjechać. Karnawał się kończył. Zagłuszy niemiłe przejścia...

Po jej wyjściu z dyrektorskiego gabinetu Karsten schylił się szybko po kartkę Wolskiego i rozłożywszy ją na biurku czytał z czołem podpartem rękami. Pukanie do drzwi przerwało bieg jego smutnych myśli. Nerwowo złożył list i wraz z kopertą schował go do małej przegródki w portfelu, tam gdzie od szeregu lat leżała fotografja jego żony, poczem wrócił do zwykłej pracy.

Spotykając się potem z Wolskim w banku, nie zdradzał zmartwienia, jakiem go przejęło zerwanie młodego człowieka. — Był wymowny, jak zawsze i niemal serdeczny, czem nawet krępował Witolda, który wolałby urazę.

A luty wciąż sypał śniegiem, pokrywając grubą warstwą mroźnego całunu mogiłę Anny Wolskiej.

Tymczasem w fabryce robota wrzała. Szły wagony za wagonami, przywożąc materjał do przeróbki. Sypały się zamówienia. Praca pochłaniała czas tak, że brakło go na gorzkie rozmyślania. Bezsenne noce przeszły. Witold był smutny, ale nie zgnębiony; odrzucił jakiś ciężar, który długo dźwigał. Po pracy spał kamiennym snem, bez przerw i marzeń. Chwilami jeszcze chwytała go za nerwy tęsknota do roześmianej postaci Ireny, ale rozum odtrącał ją bezwzględnie i zwykle w takie dnie Witold spieszył na wieczór do domu ojca i siostry, aby nie czuć się samotnym.

Ale kiedy tak siedzieli przy kolacji we trójkę, czasem nie wiedzieli o czem mówić. Zdawało się, że lada chwila drzwi się otworzą i wejdzie matka. Żyła pamięć i cześć dla niej, więc brakowało jej fizycznie na każdym kroku.

A za oknami hulał bez przerwy wiatr, jakby upewniając ich swym jękiem, w tym dręczącym smutku. Jerzy nie dawał o sobie znaku życia, wiedzieli jednak, że babunia zamieszkała już w Woli.

Po kolacji Witold podnosił się i wracał do siebie. Zasypiał wkrótce twardo, nie pozwalając myślom wybiegać poza kratę codziennych obowiązków. Zrywał się wcześnie i szedł, by choć mówić z robotnikami i wpaść w zwykły wir monotonny, jak ruch wahadła.

Całe niedziele spędzał z ojcem i siostrą. Marja krzątała się niezmiennie czarno ubrana i cicha. Sama szykowała do stołu, czytała im po obiedzie głośno jakąś świeżo wydaną książkę lub dzienniki. I znów pod wieczór szedł do swojego domu.

A tu mu było pusto...

— Jesteś pieszczochem, przyjacielu — mówił mu Calmier, gdy czasami razem siedzieli przy biurku, spędzając wspólnie wieczór — nie mówiąc o matce, której ci brak, tobie wogóle potrzeba koło siebie kobiety.

Choć narazie Witold otrząsał się z niechęcią, jednak po chwili przyznawał Belgowi rację. Poprostu nie mógł być sam.

— Typowo rodzinny okaz — żartobliwie uśmiechał się Calmier.

Tak. Co by dał za to, by mieć tu przy sobie jakąś drogą głowę, a przy niej drugą, maleńką; swoje oddane i kochające...

— Ma pan to we krwi — mówił dalej Belg. — A przy tem wzorowem „pater familias" pilny i dokładny pracownik z pana. Dziwny splot, bo to nie często chodzi w parze. Słowem, jesteś uniwersalny, przyjacielu!

Calmier miał dar rozchmurzania Witolda.

D. c. n.

Redaktor i Wydawca F. D. WILKOSZEWSKI.

Odbito na maszynie rotacyjnej we własnych zakładach drukarskich „Gońca Częstochowskiego".